

Obrady Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Ocena realizacji zadań I półrocza

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym wspólnym posiedzeniu z Prezydium Rządu oceniło realizację planu społeczno-gospodarczego w pierwszym półroczu br.

Stwierdzono, że dzięki ofiarności załóg zakładów pracy — mimo trudności energetycznych oraz zaopatrzeniowych, jak też transportowych, osiągnięty został w gospodarce narodowej dalszy postęp, wyrażający się wzrostem produkcji przemysłowej o 6,2 procent w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku. Kontynuowany był proces modernizacji gospodarki narodowej.

Zalecono podjęcie przez wszystkie jednostki gospodarki narodowej przedsięwzięć mających na celu nadrobienie w trzecim i czwartym kwartale br. powstałych zaległości oraz pełne wykonanie planu społeczno-gospodarczego na 1978 rok.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły informacje o podstawowych kierunkach prac nad wytycznymi do Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1979 r.

Zalecono w dalszych pracach, jakie będą prowadzone w Komisji Planowania i resortach konsekwentnie uwzględnianie dalszego rozwoju bazy surowcowo-energetycznej, gospodarki żywnościowej, budownictwa mieszkaniowego oraz zmian w strukturze produkcji na rzecz potrzeb rynku i eksportu.

Podkreślono także, że podstawową przesłanką realizacji celów społeczno-ekonomicznych jest dalsze pogłębianie efektywności gospodarowania.

PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Sposób na przeciwności

Zapytana o motywy posławienia sobie trudnego osku, pierwsza kobieta, która samotnie opłynęła kulę ziemską — kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, po powrocie do kraju odpowiedziała po prostu:

— Bo lubię rzeczy trudne. Tak mi się składało w życiu, że bardzo często robiłam rzeczy trudne. To daje dużą satysfakcję.

Robić rzeczy trudne. Lubie rzeczy trudne... Jaka to więc — „słaba plec”!

Dwóch dobrych znajomych wyplakiwało się niedawno w mój służbowy kołnierz.

Pierwszy — kierownik niewielkiego zakładu produkcyjnego, który „powyżej nosa ma tej strasznej szarpaniny” z ludźmi, kooperantami, maszynami i surowcami:

— Napisałbyś o tym, że ludzie nieustannie zmieniają pracę, szukając łatwego chleba. Ledwie rozpocznie robotę, a już słysze, jak ten i ów sobie wyobraża, że tu będzie łatwiej. Tymczasem trzeba pracować osiem godzin, „luch” żadnych nie ma, możliwości zarobienia „na boku” — także nie widzę. Mija pół roku lub rok i taki zmęczony normalną pracą przychodzi wymówienie domagając się, żeby mu pozwolić przejść do innego zakładu za porozumieniem siron. „Bądź pan człowiekiem” — często słyszy mój znajomy, a zwracając się do mnie mówi o tym, że dzięki moim dziennikarskim obowiązkom znam przecież różne instytucje i przedsiębiorstwa, więc z pewnością wiem, gdzie... on mógłby odsapnąć po tej harówce z ludźmi, kooperantami, maszynami i surowcami.

Drugi znajomy ma pracę — używając nieaktualnego podziału — „umysłową”, trochę koncepcyjną, trochę organizatorską. Haruje — mówi — od świtu do zmroku, bierze do domu część biurowych papierów, zarywa noce. Może bym nawet uwierzył, że obowiązki, które spadają na „niego biedną głowę”, przerastają możliwości jednego człowieka, gdybym nie miał okazji czasem go poobserwować. A wynika z tych obserwacji niezbita, że przynajmniej połowę czasu pracy mój znajomy po prostu marunie — na zajęciu zupełnie nie służbowym. I on marzy o tym, by znaleźć zajęcie mniej absorbujące, bo ogrom trudności, z jakimi musi teraz walczyć, już go po prostu zmęczył.

Życie to nie bajka, w której za dotknięciem czarodziejskiej różdżki można uniknąć trudów codzienności. W życiu z samą jego istoty, jest trudna: komplikuje się ona zmuszając do wysiłku, do szukania takich rozwiązań, które nie unikniemy, lecz mądrym sposobem pozwolą pokonać trudności. Jeden z moich profesorów, słysząc narzekania na przeciży, który w upalny dzień miał wywleźć z soli nieznosną gorąco, odpowiedział: przeciży — żeby nie szkodziły — trzeba po prostu pokochać. A Krystyna Chojnowska-Liskiewicz też wiele razy mogła zrezygnować z rejsu; gdy przez dwa tygodnie spała na dobie po półtorę godzin, gdy była chora, gdy nie mogła nawiązać radiowej łączności z krajem, gdy...

— W żadnym zawodzie — powiedziała po zwinieniu „Mażurka” do portu w Gdyni — nie ma innego sposobu: kto chce być dobry, musi dużo pracować. W ogóle jak się chce coś osiągnąć, trzeba dużo pracować. Po prostu... I zaczynać — jak najwcześniej.

W tym „zaczynać jak najwcześniej” zawiera się być może życiowa mądrość i suma doświadczeń znakomitej żeglarzki, dla której pokonywanie trudności jest stylem życia, podobnie jak dla tylu innych — okazją do poddawania się i rezygnacji.

Tylko jak hartować charakter? Jak uczyć pokonywania trudności? W sytuacji, gdy od złobka, przez przedszkole, szkołę, po uczelnię, trzaskając się o to, żeby nasze dzieci miały lepiej od nas — usuwamy z ich życiowej drogi najpierw małżeństwo, potem duże przeszkody, zamiast coraz wyżej ustawiać poprzeczkę, przyzwyczajając do jej pokonywania?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-359 Poznań.

Kraj przygotowuje się do Święta Odrodzenia

Cały kraj żyje zbliżającą się 34 rocznicą narodzin ludowej Ojczyzny. Ludzie pracy bilansują dorobek regionów i srodo wisk. Odbijają się spotkania z weteranami walki i pracy, którzy dla młodego pokolenia stanowią wzór ofiarnej działalności dla narodu i państwa polskiego. Za wkład w rozwój Polski Ludowej liczne kolektwy wy pracy oraz najbardziej za służeń obywateli otrzymują

KONCERT „TOBIE OJCZYZNO”

21 bm., w przeddzień Święta Odrodzenia Polski, Telewizja Polska nada w programie I bezpośrednią transmisję koncertu muzyczny polskiej, który odbędzie się w Teatrze Wielkim w Warszawie. Program wypełnią utwory słynnych kompozytorów polskich, które wykonają: Barbara Nieman, Andrzej Hiolski, Wiesław Ochman i Piotr Paleczny.

odznaczenia państwowe i nagrody. Realizowane są czyny społeczne. W różnych miejscach wólcach przekazuje się przed terminem obiekty. Jednocześnie wszędzie narasta atmosfera twórczej pracy.

Wczoraj w Katowicach wręcono odznaczenia państwowe grupie przedujących robotników, inżynierów, ludzi nauki i kultury, działaczy społecznych i gospodarczych, weteranów ruchu robotniczego i młodzieży, reprezentujących wszystkie środowiska społeczno-zawodowe Śląska i Zagłębia.

Dokończenie na str. 2

Mieszkańcy Moskwy pożegnali F. Kułakowa

Wczoraj w Centrum Dornu Armii Radzieckiej została wystawiona trumna ze zwłokami zmarłego 17 bm. członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR — Fiodora Kułakowa. Przy katafalku wartę honorową zaciągnęli członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC KPZR oraz sekretarze KC KPZR. Przed trumną przeszli tysiące mieszkańców Moskwy oddając hołd zmarłemu. (PAP)

Depesza kondolencyjna

E. Gierka

do L. Breżniewa

Edward Gierka w imieniu Komitetu Centralnego PZPR skierował do Komitetu Centralnego KPZR na ręce Leonida Breżniewa depeszę z wyrażeniem współczucia w związku ze śmiercią członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR Fiodora Kułakowa. (PAP)

M. Hermaszewski kończy prace nad sprawozdaniem z lotu

Wczoraj przez cały dzień polski kosmonauta — Mirosław Hermaszewski przebywał w Gwiezdnym Miasteczku, gdzie znajduje się Ośrodek Szkolenia Kosmonautów im. Jurija Gagarina. Spotkał się z wieloma naukowcami i specjalistami.

Omawiano sprawę ostatecznego sprawozdania z lotu międzynarodowej załogi oraz wyniki eksperymentów i badań przeprowadzonych przez „Kaukazy” — Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 29 — Sojuz 30”, a także sam przebieg lotu, we wszystkich jego aspektach. Oceny specjalistów i naukowców są bardzo pozytywne. Podkreślano doniosłe znaczenie dla nauki i gospodarki narodowej prac zrealizowanych przez międzynarodową załogę.

Mirosław Hermaszewski czytał ponadto ostatecznie przygotowanego przed powrotem do kraju. (PAP)



Pierwszymi zwiedzającymi poznańską wystawę „W jedności siła” byli działacze ZMP — reprezentanci województwa na zlot w Wrocławiu. Fot. — R. Królak

Spotkanie z byłymi działaczami młodzieżowymi

We Wrocławiu — centralne obchody 30 rocznicy powstania ZMP

Trzy ważne dla polskiego ruchu młodzieżowego rocznice przypadają w tym roku: 50-lecie powstania Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, 35 rocznica założenia Związku Walki Młodych oraz przypadające w dniach Lipcowego Święta 30-lecie powołania Związku Młodzieży Polskiej. Z tej okazji w dniach 17-19 lipca w Wrocławiu, gdzie spotkają się działacze tej organizacji — przedstawiciele wszystkich województw.

Wczoraj w gmachu KW PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie władz politycznych województwa. WK FJN i organizacje młodzieżowe z 35-osobową grupą reprezentantów Poznańskiego na wrocławski zlot. Zebranych powitał sekretarz KW — Józef Sobisz; tradycje i dorobek polskiego

ruchu młodzieżowego omówił przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP Tadeusz Kuś. W dyskusji uczestnicy spotkania podzieliли się refleksjami z lat swej działalności w ZMP, interesowali się też bieżącymi wydarzeniami związków polskiej młodzieży.

Na zakończenie przedstawiciele WK FJN i Rady Wojewódzkiej FSZMP wręczyli sekretarzowi KW kronikę z przebiegu młodzieżowej sztafety czynu, która odbyła się w maju na Szlaku Piastowskim. Młodzież województwa wykonała tam liczne prace wartości 1700 000 złotych.

Następnie w sali Ośrodka Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Poznaniu otwarto wystawę dokumentów i fotografii obrazujących działalność ZMP w województwie — pt. „W jedności siła”. (wig)

KSR-y u producentów kosmetyków i słodczy

Jak najwięcej na sklepowe półki

W zakładach pracy odbywa się kolejne w tym roku sesje Konferencji Samorządu Robotniczego. Poświęcone są one omówieniu planów drugiego półrocza, na podstawie wniosków z analizy realizacji zadań minionych sześciu miesięcy. Przedstawiciele załóg zwraca-

ją szczególną uwagę na wykorzystanie wszystkich rezerw w celu lepszego zaopatrzenia rynku.

W Fabryce Kosmetyków „Pellena-Lechia” w Poznaniu na styczniowej sesji KSR przyjęto na rok bieżący bardzo

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Konsultacje ZSRR — USA

Agencja TASS poinformowała, że wczoraj zostały wznowione w Helsinkach konsultacje delegacji ZSRR i USA, poświęcone problemowi ograniczenia międzynarodowego handlu bronią konwencjonalną i dostaw tej broni.

Komuniści znów w rządzie

Po 21 latach Komunistyczna Partia San Marino powróciła do rządu w tej najmniejszej republice świata.

Japoński premier w Brukseli

Na rozmowy z przewodniczącym komisji EWG R. Jenkinsem przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Brukseli premier Japonii T. Fukuda. Podjęcie on próbę załagodzenia konfliktu, który narodził się z powodu ostrej postawy w negocjacjach między

dzy EWG a rządem japońskim w Tokio przed kilkoma miesiącami. Rozmowy T. Fukudy z R. Jenkinsem i innymi przedstawicielami EWG potrwać do środy.

Porozumienie Angola — Zair

Wczoraj poinformowano w Luan-dzie, że rozmowy, jakie delegacje angielska i zairska prowadziły od 15 do 17 bm. w Brazzaville (Kongo), zakończyły się zawarciem porozumienia w sprawie otwarcia zamkniętej od czasu wojny drogi kolejowej łączącej Kolwez z angielskim portem Lobito. Linia ta Zair będzie mógł eksportować większość swych towarów, przede wszystkim rudy z kopalni w Szabie.

Demonstracja Indian

W poniedziałek około 1000-osobowa grupa Indian przybyłych do

Waszyngtonu, po najdłuższym w dziejach maszsu protestacyjnym (rozpoczętym 11 lutego br., z wyspy Alcatraz u wybrzeży San Francisco) zgromadziła się u stóp Kapitolu, domagając się rzeczywistego zrównania w prawach z ludnością napływową. Indianie wyrazili zaniepokojenie w związku z podejmowanymi na forum Kongresu próbami przeformowania ustaw uniemożliwiających wszystkie podpisane traktaty z kolejnymi rządami USA, zamykających rezerwy i wstrzymujących realizację różnorodnych programów specjalnych w dziedzinach służby zdrowia, szkolnictwa, inwestycji mieszkaniowych itp.

Ponad 1,5 mln bezrobotnych

Z opublikowanych przez brytyjskie Ministerstwo Pracy danych wynika, że na dzień 15 lipca

Upały w Belgradzie

W okresie stosunkowych chłodów, w Jugosławii rozpoczęła się wczoraj fala nieomal tropikalnych upałów. W Macedonii było w cieple 40 stopni, a w Belgradzie — 23 stopnie.

Powódź w Indiach

43 osoby zginęły, a prawie milion uciekło dotychczas wskutek powodzi w północnoindyjskim stanie Uttar Pradesh.

od GŁOSU

„Złuczę temu przedsięwzięciu wszystkich... najgorszego — oznajmił kanclerz Helmut Schmidt w stolicy Zairu, Kinszasie, gdy był nagabywany w sprawie działalności OTRAG.

Cóż to takiego OTRAG? Orbital Transport — und Raketen Aktiengesellschaft czyli Towarzystwo Akcyjne Transportu Orbitalnego i Rakiet. Powstało przed paroma laty z pomocą zachodnio-niemieckiego kapitału i wydzierżawiło w afrykańskiej strefie równikowej (Zair) teren o obszarze 100 000 kilometrów kwadrata towarzyszących (dla porównania: Polska zajmuje około 313 000 km kw). Oficjalny zakres działalności OTRAG-u: prace rozwojowe nad stworzeniem tanich rakiet nośnych, budowanych w oparciu o proste, ogólnie dostępne elementy — w celu umożliwienia wysłania w Kosmos satelitów przez „do wolnych klientów”.

Ten niewinnie prezentujący się sztyl RFN-owski spółki akcyjnej nie wpłynął bynajmniej uspokajająco na nastroje kół rządzących chociażby w sąsiedniej Zambii oraz Nigerii, które nie wykluczają militarnego charakteru poczyną OTRAG-u. Z tego względu zachodni niemiecki kanclerz znalazł się w kłopotliwej sytuacji pod czas swojej niedawnej podróży po Afryce. Kiedy go stały pytania dotyczące właśnie omawianej spółki.

Szef OTRAG — Lutz Kayser, dysponuje znacznymi środkami materialnymi, ocenianymi na 100—120 milionów marek RFN. Jeśli się nawet przyjmie, iż Kayser jest tylko biznesmenem, następuje się nieodparcie pytanie komu ewentualnie zamierza sprzedawać swoje rakietki nośne? Kogo uważa za „dowolnego klienta”?

Nie idzie przecież o zabawę zapalkami, lecz o eksperymenty ze środkami przenoszenia, groźnymi — w przypadku ich zbrodnictwa wykorzystania — dla ludzkości.

WP

Problemy II półrocza

Dobre gospodarowanie to także prawidłowe dysponowanie funduszem płac

Kluczowym problemem gospodarczym i politycznym jest obecnie umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej. Wiedzą o tego dwie drogi. Z jednej strony trzeba wykorzystać wszelkie możliwości zwiększenia dostaw towarów i usług przy lepszym dostosowaniu ich asortymentowej struktury i jakości do rzeczywistych potrzeb społecznych, z drugiej zaś — prowadzić prawidłową, racjonalną politykę płac i dochodów w ogóle.

Calej naszej działalności, a także rozszerzaniu nowego systemu ekonomiczno-finansowego, stwarzającego organizację gospodarczą, duże pole do samodzielnego działania, musi towarzyszyć kształtowanie właściwych relacji: produkcyjnych — wydajności — płacy. Dobre gospodarowanie polega w ogromnym stopniu na prze-

strzeganiu zasady, iż fundusz płac oraz pozostałe formy wynagrodzenia nie mogą być wydatkowane na inne cele niż opłacanie rzetelnego, efektywnego wysiłku.

Jak wynika ze wstępnych obliczeń, łącznie przychody pieniężne (netto) ludności naszego kraju zwiększyły się w I półroczu br. (w stosunku do tego samego okresu 1977 r.) o 7,6 procent, podczas gdy tegoroczny plan mówi o wzroście o 5,4 procent. Trzeba też podkreślić, że również fundusz płac, podstawowy składnik owych dochodów, powiększył się ponad założenia: o 5,9 procent (plan — 3,6 procent).

W dalszym ciągu obserwujemy zatem szybkie podnoszenie się dochodów społeczeństwa. W większości przypadków zjawisko to jest uzasadnione efek-

Niejednokrotnie jednak mamy do czynienia z naruszaniem relacji ekonomicznych, z rozrzutnym gospodarowaniem funduszem płac, z rozluźnieniem dyscypliny finansowej.

Znajduje to wyraz m. in. w nadmiernym opłacaniu wydajności pracy. Przekroczenia w tym zakresie zanotowano w wielu gałęziach przemysłowych i w budownictwie. To samo dotyczy — w niektórych przypadkach — niepodbudowanego konkretnymi rezultatami wypłacania premii i nagród.

Zatem na nieustannym, znaczącym szybszym niż dotychczas zwiększaniu atrakcyjności dobrej pod względem jakości produkcji i rynekowej oraz racjonalnym i uzasadnionym wydatkowaniu środków płacowych, muszą być skupione wysiłki w najbliższych miesiącach. (PAP)

W Chartumie rozpoczął obrady „szczyt” OJA

W Pałacu Przyjaźni nad brzegiem Nilu w Chartumie zaczęło się wczoraj 15 spotkanie „na szczycie” przywódców państw afrykańskich. Zgodnie z obyczajem przewodniczącym OJA na rok przyszły został prezydent Sudanu Dżafar Mohammed Nimejri, który przejął tę funkcję z rąk prezydenta Gabonu Omara Bongo. Źródła konferencyjne informują, iż na czele 30 delegacji stoją szefowie państw lub rządów, co stanowi najwyższą frekwencję od czasów powstania organizacji.

Czas, w którym zbierają się przywódcy 49 państw, bogaty jest w wydarzenia wstrząsające kontynentem i rzutujące na całokształt polityki międzynarodowej. Olbrzymie zasoby surowcowe niezbędne dla organizmów gospodarczych dawnych metropolii kolonialnych.

Położenie strategiczne, wpływy neokolonialne, napięcia narodowościowe i rasowe sprawiają, że we wszystkich ważniejszych punktach kontynentu doszło do konfliktów zbrojnych i tego, co większość delegacji

określa jako „narzuconą przez imperializm konfrontację”. Na tym tle pojawia się wyraźna tendencja do uniezależnienia polityki afrykańskiej od interesów dawnych mocarstw kolonialnych.

Zbliża się chwila prawdy, oświadczył dziennikarzom w Chartumie przedstawiciel delegacji Nigerii. Z całą wyrazistością ujawnia się słabość naszej organizacji, praktycznie bezsilnej wobec interwencji państw kolonialnych i twierdzących, jakimi są nadal RPA czy Rodezja. Słabość naszej organizacji wynika między innymi ze składowej słusznej zasady nieinterferowania się w sprawy wewnętrzne państw członkowskich, ale w efekcie daje to pole do wtrącania się mocarstw kolonialnych czy imperialistycznych.

Jest istnym paradoksem, że OJA zachowuje bierność wobec np. jawnych aktów naruszania suwerenności narodowych i całości granic państwowych, podczas, kiedy Zachód w sposób jawny i tajny interweniuje i podsyca konflikty w imię starej zasady „dziel i rządź”.

Z wypowiedzi składanych przed konferencją wynika, że jednym z kluczowych zagadnień są próby stworzenia wojskowego panafrykańskiego korpusu bezpieczeństwa podlegającego ściśle OJA. (PAP)

Dzisiaj końcowe posiedzenie

Pozytywny przebieg XV rundy rokowań wiedeńskich

Dobiega końca XV runda wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnych redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej. W środę, 19 bm. odbędzie się ostatnie w ramach tej rundy, posiedzenie plenarne 19 uczestniczących delegacji. Zapowiedziano, że po posiedzeniu odbędą się dwie oddzielne konferencje prasowe, poświęcone ocenie przebiegu i stanu rokowań. Jedną z tych konferencji poprowadzi przedstawiciel Polski — ambasador Tadeusz Strulak.

W Wiedniu ocenia się zgodnie, że XV runda rokowań miała pozytywny przebieg.

PAP

Kraj przygotowuje się do Święta Odrodzenia

Dokończenie ze str. 1

Miasta i wsie nabierają odświętnego wyglądu. W pełnej gali jest już piastowski Wrocław. Blisko 600 000 — mieszkańców Wrocławia tegoroczne Lipcowe Święto obchodzą bez dnia ze szczególną dumą i satysfakcją. Niespełna 3 tygodnie temu we Wrocławiu urodził się 35-milionowy obywatel PRL. Za kilka dni później poleciał w Kosmos pierwszy Polak Mirosław Hermaszewski — mieszkaniec Wrocławia. Siegając do historii Wrocławia nie pamiętają, że dokładnie przed 30 laty we Wrocławiu odbył się Kongres Jedności Młodzieży Polskiej, na którym utworzono ZMP.

W przeddzień 22 lipca tradycyjnym zwyczajem, przekazywanych jest wiele nowych obiektów. We Wrocławiu drogownicy zakończyli przed terminem modernizację ulicy Pięknej, a w Zielonej Górze przekształcono do eksploatacji odcinek nowoczesnej obwodnicy „Trasy Północnej”. (PAP)

Przed 22 Lipca

Nowy oddział wrzesińskiej „Mikromy”

Przed zbliżającym się Świętem Lipcowym oddawane są do użytku liczne obiekty produkcyjne, socjalne, kulturalne i handlowe. Jeden z nich — ważny dla naszej gospodarki — przekazany został do eksploatacji wczoraj. We Wrześni (województwo poznańskie) otwarto nowy oddział produkcyjny oraz zaplecze socjalno-administracyjne w Przedsiębiorstwie Doskonalenia Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Moc „Mikroma”. Z załogą spotkali się z tej okazji przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Waligórkim oraz resortu.

Nowy oddział „Mikromy” prezentuje się okazale — zbudowany został w szybkim tempie i wyposażony jest w wiele nowoczesnych urządzeń. Możliwe będzie dzięki temu znaczne zwiększenie produkcji, m. in. silników małej mocy. Wydatnie poprawiły się też warunki pracy załogi. Planuje się przyspieszenie dochodzenia przez oddział do pełnej zdolności produkcyjnej. (bop)

W sprawie współpracy energetycznej

Polskie inicjatywy przyjęte przez radę ONZ

Obradująca w genewskim Pałacu Narodów 65 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej, będącej głównym — obok Rady Bezpieczeństwa — organem ONZ, przyjęła z inicjatywy Polski szereg postanowień zmierzających do dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy międzynarodowej w dziedzinie górnictwa węglowego. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich regionów świata, w tym delegacja polska, której przewodniczący, przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Eugeniusz Wyzner.

W dyskusji podkreślano stałą rosnącą rolę węgla w bilan-

sach energetycznych bardzo wielu państw.

Nawiązując do przyjętej z inicjatywy Polski uchwały w sprawie rozszerzenia wykorzystania węgla jako alternatywnego źródła energii oraz perspektywicznego surowca dla chemii, występujący w dyskusji przedstawiciel PRL A. Czarkowski scharakteryzował zasoby węgla w Polsce, ich za gospodarowanie oraz plany wydobycia do roku 2000.

Państwa uczestniczące w obecnej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w pełni poparły inicjatywy Polski oraz jej postulat rozszerzenia międzynarodowej współpracy energetycznej. (PAP)

M. Dajan — M. Kamel — C. Vance

Trójkonna konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu

W zamku Leeds w hrabstwie Kent rozpoczęła się wczoraj konferencja ministrów spraw zagranicznych Egiptu i Izraela w sprawie Bliskiego Wschodu. Obradom przewodniczy amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance.

W opinii prasy brytyjskiej spotkanie Mosze Dajana z Mohammedem Kamelom ma stworzyć ramy dla podjęcia negocjacji pokojowych Izraela i Egiptu, zerwanych praktycznie w styczniu br.

Zakończyła się pierwsza tura rozmów ministrów spraw zagranicznych USA, Egiptu i Izraela. Rozmowy trwały trzy i pół godziny i miały zostać wznowione jeszcze wczoraj.

PAP

W Republice Federalnej

Organizacje propagujące kontakty z PRL pod nadzorem policji

Miesięcznik „Dasda” w numerze z lipca publikuje listę czasopism i organizacji uznanych przez białe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za lewicowe i jego zdaniem zagrażające porządkowi państwowemu w Republice Federalnej. Na podstawie tej listy policja graniczna na zlecenie policji politycznej inwigilowała i kontrolowała podróży oraz dokonywała rewizji list i druków.

Wśród 287 zachodniemieckich czasopism oraz 239 organizacji znajdujących się na sporządzonej przez białe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych liście mającej służyć pomocą policji granicznej w uprzedzeniu donosicielstwa, znajdują się także pisma oraz organizacje propagujące rozwój kontaktów i dalszą normalizację stosunków z Polską. Figuruje na niej kwartalnik Towarzystwa Niemiec-

ko-Polskiego „Begegnung mit Polen” (spotkania z Polską) oraz organ Związku Polaków w Republice Federalnej „Głos Polski”. Wpisano na nią także Towarzystwo Niemiecko-Polskie mające swoją siedzibę w Duesseldorfie, a także Związek Polaków w Niemczech — „Zgoda”.

Znamienne, że białe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sporządzając swoją listę organizacji i czasopism zasługujących jego zdaniem na specjalny nadzór policyjny nie wpisało na nią ani jednej organizacji neofaszystowskiej i skrajnie prawicowej.

Powstało pytanie, czy proces normalizacji stosunków z nami białe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za sprzeczny z panującym w Republice Federalnej porządkiem. (PAP)

Kary za nadużycia gospodarcze

Przed Sądem Wojewódzkim w Krośnie zakończył się proces przeciwko 14-osobowej grupie przestępczej, dokonującej nadużyć przy produkcji i dostawie palet do Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie — oskarżonych o przywłaszczenie lub usiłowanie zagarnięcia blisko 2 mln zł. Nieuczciwe kombinacje prowadzone m. in. w oparciu o pozarządową działalność Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Odnawa” w Lisowsku k/Jasła, a także kilka innych gospodarstw rolnych i zakładów spółdzielczych.

Oskarżonym udowodniono sprzedaż FSO na Żeraniu blisko 16 000 tzw. palet po 430 zł za sztukę — zamiast po 232 jak to przewidywał cennik Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W wyniku tego FSO poniosła straty sięgające blisko 2 mln zł.

Sąd skazał: Edmunda Krzywańskiego, który pracował w Dziale Zdobyczenia Produkcji FSO na 15 lat pozbawienia wolności; Irene Słodę z Warszawy — na 11 lat pozbawienia wolności; Bazylego Borysa — na 8 lat pozbawienia wolności; Józefa Kostrzabę — na 7 lat pozbawienia wolności; Edwarda Leśniaka — na 6,5 roku pozbawienia wolności; Stanisława Wąrszche — na 6 lat pozbawienia wolności; Jana Opatkę — na 6,5 roku pozbawienia wolności; Piotra Stachurę — na 6 lat pozbawienia wolności; Władysława Słoję — przewodniczącego RSP „Odnawa” — na 5 lat pozbawienia wolności; Zefie Bławat — księgową „Odnowy” — na 2,5 roku pozbawienia wolności. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł całkowitą lub częściową przepadek mienia, wysokie grzywny, pozbawienie praw publicznych.

Ponadto zasądzono solidarne zwrócenie przez oskarżonych około 500 000 zł — tytułem wyrównania szkód poniesionych przez FSO.

Dalsze 4 osoby współuczestniczące w przestępstwie skazano na kary od 1 roku do 3 lat pozbawienia wolności oraz na grzywny.

PAP

Telefony GONDOZA

Wczoraj w Poznaniu na ul. Dzierżyńskiego, motocyklista potrącił 78-letnią kobietę. Piesza przebywała w szpitalu.

Ciężko ranny został motocyklista, który w Gnieźnie zderzył się z samochodem „Zaporażec”.

(gra)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 14 do 18 stopni; wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu 18 stopni, w Koninie, Lesznie i Pile po 16 stopni; ciśnienie 749 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny sporocował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbilit Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczel-

nego: 454-09. Zastępcy red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszka—Poznań.

Prenumerata: wolaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-14

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Wszechstronna pomoc dla rolnictwa w sprawnym zebraniu ziemiopłodów

Niekorzystne — również w tym roku — warunki atmosferyczne sprawiły, że już od początku wiosny wszystkie prace polowe rozpoczynają się ze znacznym opóźnieniem. Powoduje to nakładanie się poszczególnych robót w polu, a tym samym i spóźnienie prac, które nieuniknione będzie zwłaszcza w czasie żniw.

Dopiero co zakończono pierwszy pokos traw, a już w większości województw rozpoczęto drugi zbiór traw. Dotychczas skoszone po raz drugi w tym roku ponad 42 000 ha łąk, przy czym najbardziej prace te są zaawansowane w województwach: poznańskim, zielonogórskim, koszalińskim, i szczecińskim. Natomiast tzw. „małe żniwa”, które w latach o normalnych warunkach atmosferycznych już były w tym czasie w zasadzie zakończone i przystępowano do zbiorów żyta, w tym roku do piero się rozpoczynają.

Jest więc pewne, że zbiory zbóż rozpoczyna się w br. później o 10–15 dni niż w poprzednich latach i równocześnie ze sprzętem rzepaku oraz jęczmienia ozimego trzeba będzie kosić zboża ozime. W niektórych rejonach może powstać sytuacja natężenia się prac żniwnych z siewami rzepaku i zbóż ozimych. Będą to kolejne bardzo trudne żniwa. Rolnictwo jest jednak znacznie lepiej, do tegorocznych zbiorów zbóż przygotowane i wyposażone aniżeli w latach

poprzednich. Ponadto ze strony państwa zabezpieczono wszechstronną pomoc dla rolnictwa.

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów w sprawie sprawnego przeprowadzenia zbiorów i skupu ziemiopłodów w tym roku poszczególnym resortom, organizacjom spółdzielczości i gospodarstwu obsługuje wieś i pracujące dla potrzeb gospodarki rolnej zobowiązane zostały do zagwarantowania rolnictwu wszelkiej niezbędnej pomocy i właściwego zaopatrzenia.

M. in. Ministerstwo Komunikacji zobowiązane zostało do zapewnienia pierwszeństwa przewozów materiału siewnego, zbóż konsumpcyjnych i innych ziemiopłodów oraz na wozów mineralnych, wapna nawozowego i części zamienne. Ministerstwo — Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych oraz Maszynowego mają zagwarantować terminową dostawę części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych. 700 samochodów dostawczych oraz niezbędne ilości radiotelefonów, a Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — ogumienie do ciągników i maszyn, planowane ilości nawozów mineralnych oraz paliw płynnych.

Ministrowie i wojewodowie — w razie wystąpienia okoliczności utrudniających rolnikom sprawną pracę zebrania ziemiopłodów mogą, zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów, upoważnić kierowni-

ków podległych im jednostek organizacyjnych do:

• udzielania pracownikom bezpłatnych urlopów w celu pomocy najbliższej rodzinie przy zbiorach ziemiopłodów na okres nie dłuższy niż 6 dni;

• kierowania do pracy przy zbiorze ziemiopłodów zorganizowanych бригад pracowników na okres nie dłuższy niż 10 dni;

• kierowania wykwalifikowanych pracowników do obsługi ciągników i maszyn w jednostkach uposażonych gospodarki rolnej, przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa i przedsięwzięciach centrali nasiennej przygotowujących materiał siewny;

• kierowania w miarę potrzeby środków transportu do przewozu ziemiopłodów;

• udostępnienia jednostkom prowadzącym skup ziemiopłodów po siadanych przez inne jednostki gospodarki uposażonej magazynów do czasowego przechowywania zbóż, kukurydzy, rzepaku;

Pracownikom kierowanym do zbioru ziemiopłodów, oprócz wynagrodzenia w swoim zakładzie ustalonego według zasad obowiązujących przy obliczaniu jak za urlop, przysługujące będzie wynagrodzenie za pracę w uposażonych gospodarstwach rolnych, przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa, centrali nasiennej i PZZ według zasad obowiązujących w tych jednostkach.

Oczywiście jak co roku dodatkowo dni wolne od pracy w okresie zbioru ziemiopłodów mogą być i niewypłacone będą w przedsiębiorstwach rolnych, skupie ziemiopłodów i obsługi rolnictwa przesunięte na późniejszy okres po zakończeniu pilnych prac polowych. PAP

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na tomach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnażania — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Myśleć i pracować racjonalnie

Znakomita większość nas, ludzi pracy, w Polsce lat siedemdziesiątych, nosi w kieszeni legitymację najbardziej masowej organizacji — związków zawodowych. Oto dlaczego dążenie każdego Polaka do życia w dostatku stało się także celem wszystkich ogniw związkowych. Wiadomo jednak: bez pracy nie ma kolaczy. Jedynym sposobem uczynienia marzeń o tym, by nam i naszym dzieciom żyło się coraz lepiej, a polska gospodarka dorównała poziomem najbardziej rozwiniętym krajom, jest wyższa wydajność pracy, lepsza jakość jej rezultatów oraz poprawa efektywności naszego działania. Sądzę, że to właśnie jest teraz najważniejsze.

Jedną z form urzeczywistniania tych aspiracji jest z pewnością masowy ruch racjonalizatorski i wynalazczy. Wiemy, że w stosunku do rozwijającego się przemysłu relatywnie zmniejsza się liczba rąk do pracy, ograniczone są także zasoby surowcowe. Zmodernizować produkcję, czyli unowocześnić ją i lepiej — ku społecznemu pożytkowi — wykorzystać to, czym obecnie dysponujemy, można właśnie m. in. dzięki twórczości wynalazczej. Ulepszenie poszczególnych części przedłuża żywotność konkretnego urządzenia, umożliwia przy tym zaoszczędzenie surowców i materiałów, czasu i sił człowieka. Są to realnie istniejące rezerwy, których wykorzystanie może mieć wpływ na poziom naszej zamożności. Niestety, często zapominamy o ich istnieniu. Ruch racjonalizatorski stwarza także okazję do wzrostu zamożności autorów pomysłów. Po wdrożeniu zgłoszonego tematu i wyliczeniu konkretnych korzyści często otrzymuje on przecież wynagrodzenie (wielu racjonalizatorów w województwie pilskim roczne wypłaca się po kilkadziesiąt tysięcy złotych), a dzięki pracy nad sobą i podnoszeniu kwalifikacji często również wyższą grupę zaszczerowania. Kariera racjonalizatorów, którzy zdobywają coraz wyższe kwalifikacje zawodowe, warte są popularyzowania.

Mówiąc o ruchu racjonalizatorskim myślę także o doskonaleniu, a więc racjonalizacji naszego myślenia oraz o lepszej organizacji pracy, umożliwiającej w sposób bezwzględny zwiększenie produkcji, czyli również — zarobków. Lepszej zorganizować można przecież właściwie wszystko: własny warsztat, proces produkcyjny, współpracę kooperacyjną, zarządzanie, warunki pracy i wypoczynku. Niemal woliw na wyższy poziom życia ma również lepsze wykorzystanie czasu pracy oraz — mówiąc ogólnie — dyscypliny pracy.

Usprawnianie rzeczy starych i tworzenie nowych wynika m. in. z naturalnego dążenia człowieka do współzawodniczenia o miano najlepszego w zespole, a także, zespołów o to,

by przodować w większej społeczności. To naturalne dążenie do wyróżniania się spośród innych również umożliwia osiągnięcie wyższego standardu życiowego. Wiedzą o tym załogi przedsiębiorstw, które we współzawodnictwie pracy uzyskują sukcesy, nawet w skali kraju. Osiedla produkcyjnych przedsiębiorstw rolnych wyróżniają się korzystnie w zabudowie wiejskiej, najlepsze zakłady pracy w miastach dysponują dobrą bazą socjalną, a załogi uzyskują wyższy od przeciętnego poziom życia.

Masowy ruch racjonalizatorski jest sprawdzoną formą udziału załóg pracowniczych we współtworzeniu postępu technicznego i w gospodarowaniu majątkiem narodowym. W województwie pilskim teza ta potwierdza się — dla przykładu — w tak znanych zakładach produkcyjnych, jak pilski „Polam”, rogozińska „Refama” oraz „Spomasz” i „Wromet” we Wronkach. W tych zakładach zarówno współzawodnictwo pracy jak i masowy ruch racjonalizatorski i wynalazczy doprowadziły do takiej korekty struktury produkcji, która pozwala lepiej dostosować wytwarzane przedmioty do potrzeb rynku, poprawić ich jakość, a obniżając koszty wytwarzania wyraźnie zwiększyć zarobki pracowników.

Oczywiście — nie wszystko zależy tylko od pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Rzecz administracji zakładowej jest przecież zapewnianie rytmicznie dostaw materiałów i części, dopilnowanie sprawnego przeprowadzania remontów, dostosowanie czasu pracy do organizacji procesu produkcyjnego, a więc — uogólniając — zapewnianie możliwości racjonalnego działania załóg.

Aby jednak administracja przemysłowa funkcjonowała sprawnie, potrzebna jest równoległa inicjatywa robotników i kadry technicznej. Ich wnikliwa kontrola gospodarowania zasobami pracy, paliwami i energią oraz rytmiczności produkcji, obniżania jej kosztów i dostosowania asortymentu do potrzeb społeczeństwa, podnosi rezultaty pracy każdego wydziału, każdej brigady i każdego robotnika, a więc także poziom życia wszystkich zatrudnionych oraz ich rodzin. Działacze związków zawodowych oraz wszyscy aktywni tej organizacji ludzi pracy w wydziałach produkcyjnych i brigadach zmierzają teraz do tego, by pogląd o ścisłej zależności wyższego poziomu życia od większej wydajności i lepszej jakości stał się impulsem do systematycznej pracy na wysokim poziomie.

MARIAN DOMINICZAK

przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych
w Pile



Wczoraj z warszawskiego lotniska Okęcie wystartował pierwszy samolot z ładunkiem sprzętu i wyposażenia dla uczestników XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Na jego pokładzie wyruszyła również 20-osobowa grupa robocza.

Począwszy od 22 lipca uruchomiony zostanie most powietrzny obsługiwany przez samoloty „Il-62”. Przewiożą one 575 uczestników festiwalu z Polski oraz kilkudziesięciu osobowe grupy ze Szwecji, Norwegii, Holandii i Irlandii. Ostatni samolot wystartuje do Warszawy 26 lipca. Podróż do Hawany przez Nową Funlandię i Montreal, gdzie przewidziane są lądowania technicz-

Grupa polskich turystów już w Hawanie

Z Warszawy wystartował pierwszy „festiwalowy” samolot

ne, trwać będzie od 16 do 18 godzin.

Polskie Linie Lotnicze zapewnią też przejazd młodzieży libijskiej specjalnie uruchomionymi lotami czarterowymi na Trypolis.

★

W czasie, gdy na pięciu kontynentach przygotowują się do festiwalu delegacje poszczególnych krajów, w Hawanie pojawiają się już zagraniczni turyści, specjalnie zaproszone grupy i pierwsi goście festiwalowi. Zmierzający do Hawany polski żaglowiec „Zawisza Czarny” znajduje się już na wysokości Antyli, a na stołecznym lotnisku im. Jose Martí wyładowały samoloty, które przywoziły młodych turystów polskich i czeskosłowackich. Stolica Kuby powitała również znanego amerykańskiego aktora i piosenkarza, Harry'ego Belafonte, który został zaproszony jako honorowy gość festiwalu.

Program kulturalny festiwalu przewiduje występy światowej sławy artystów, którzy swoją obecnością uświetnią ku bańskie spotkanie młodzieży. Do Hawany przybędą m. in. Miriam Makeba z Afryki, grupa Czesława Niemena z Polski, Steve Wonder z USA, Bissier Kirow z Bułgarii i Zuzsa Koncz z Węgier. Oczekiwane są także zespoły taneczne ze Związku Radzieckiego, grupy jazzowe z W. Brytanii i Francji oraz wiele zespołów baletowych, pantomimicznych i satyrycznych z całego świata.

Program festiwalowy, przewidujący ponad 400 występów kulturalno — rozrywkowych, jest nadzwyczaj bogaty i sięga od muzyki młodzieżowej poprzez folklor międzynarodowy aż po koncerty symfoniczne i kameralne. (PAP)

W Warszawie

W tym roku zostaną oddane pierwsze obiekty Dworca Zachodniego

Dworca Zachodniego

W końcu bieżącego roku oddana zostanie do użytku podróżny pierwszy obiekt kompleksu centralnego Dworca PKS oraz zachodniego Dworca PKP w Warszawie. Będzie to zespół, wspólnie eksplatawany, o wielu ściśle połączonych ze sobą ogniwach. Znany wszystkim pasażerom w Polsce wysiłek i przewidywany dworzec autobusowy przy ul. Żytniej — przestanie istnieć. Jego miejsce zajmie obszerny pawilon przeznaczony do obsługi dalekobieżnego i podmiejskiego ruchu. Natomiast we wrześniu przyszłego roku stanie 10-piętrowy budynek przewidziany na hotel dla kierowców i na pomieszczenia socjalno-administracyjne.

Przewiduje się, że każdego dnia przez zachodni dworzec PKP i PKS przejdzie się 100 000 osób. PAP

Żołnierze WOP

udaremnili kradzież kryształów

Jakub Gaciarz i Marek Wawrzynowicz — żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza udaremnili na stacji kolejowej PKP w Tuplicach w woj. zielonogórskiej kradzież kryształów, przeznaczonych na eksport. Sprawcę włamania do wagonu ujęli oni z łupem na gorącym uczynku. (PAP)

15-letni chłopiec uratował tonącego

Dużą odwagą i refleksem wykazał się mieszkaniec Bydgoszczy — 15-letni Andrzej Jurek, uczeń osiemnastej klasy jednej ze szkół podstawowych tego miasta.

Przechodząc nad rzeką Brdą zobaczył w pewnej chwili mężczyznę, który ku przerażeniu obecnych tam ludzi wpadł do wody. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, chłopiec rzucił się do rzeki i wydobył na brzeg nieprzytomnego już człowieka, którego po przewiezieniu do szpitala zdołano utrzymać przy życiu. (PAP)

Na podstawie badań w Konińskim

Socjologiczny obraz telewizji

Niedawno na półkach księgarskich ukazała się praca pt. „Telewizja i publiczność” (Wydawnictwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, 1978) socjologa poznańskiego, dr. Mieczysława Pochwickiego. Na tle ogólniejszych refleksji zajmuje się ona odbiorcami i odbiorem telewizji w rejonie konińskim — od środowiska miejskiego (Koniń) poprzez podmiejskie (Morzytów), do wiejskiego (odległy od Koniń ponad 10 km Mikorzyn i o 40 km Królichów) oraz miasteczkowego (odległy o 20 km Ślesin). Badania przeprowadzono w roku 1970.

Telewizja ma tę wyższość nad innymi środkami przekazu (radio i prasa), że odpowiada nawiąki odbierania informacji za pomocą wzroku (80 procent), jej wagą zaś jest to, że przykuwa do miejsca, inaczej mówiąc — unieruchamia odbiorcę. Właściwie do naszych mieszkań, zmienia funkcje pokoi, zabiera ludziom znaczną część wolnego czasu. Skupia rodziny, ale za to je wycisza. Początkowo — kiedy jeszcze odbiór telewizyjny był rzadkością — pozorne (i przejściowe) ożywiła życie towarzyskie, potem wszakże znacznie je osłabiła, bo nęcając dobrym programem, przeszkadzała w składaniu wizyt, a w czasie wizyt — wymianie zdań.

Stała się kinem, teatrem i estradą rozrywkową, obrazkową gazetą, ośrodkiem wykładów popularno-naukowych, przegadką krajoznawczą i turystyczną, przede wszystkim zaś ośrodkiem informacji i kształtowania opinii publicznej.

Autor wykazał, że w badanych środowiskach już w roku 1970 telewizja zdobyła sobie uznanie. Najwięcej czasu wolnego odebrała zatrudnionym poza rolnictwem, skąd już ich na siedzący tryb życia. Największe zainteresowanie wzbudziły filmy, przedstawienia teatralne i programy rozrywkowe. Wydać by się mogło, że dominował sport, tymczasem badania wykazały, że ta dziedziną schodziła wówczas na dalszy plan. Jeśli chodzi o kształtowanie opinii społecznej, to autor wykazał, że roli tej nie należy przeceniać; podkreślił za to dodatni wpływ telewizji na język oczysty młodego pokolenia, szczególnie wiejskiego.

Dziś już — obserwacje na to wskazują — wpływ telewizji znacznie się rozszerzył i pogłębił. Jak każdy środek masowego przekazu, odbierany jest różnie, zależy to od środowiska, od poziomu intelektualnego odbiorcy od jego zawodu, zainteresowań osobistych. Dawniej w wielu domach odbierano programy „jak leci”, dziś występuje selekcja (nie budzą takiego jak dawniej zainte-

resowania „dreszczowce” i westerny filmowe). Po prostu telewizja przestała być nowością. Mimo to przybliżyła cały świat ze wszystkimi jego problemami i — uzupełniając wykształcenie w szkołach — najnowszą wiedzę i najnowsze wyniki badań. Z tego przemożnego wpływu telewizji nawet nie zdają sobie sprawy.

Niewątpliwie, telewizja wpłynęła homogenizacyjnie na społeczeństwo w okresie swojego szczytowego powodzenia. Bo po co „bawić się” w ematorki zespół śpiewaczy, muzyczny czy teatralny, kiedy znacznie lepsze wykonanie daje program telewizyjny. Po co iść na mecz zespołu piłkarskiego niższej klasy, kiedy na ekranie pokazywane są rozgrywki w skali ogólnokrajowej czy ogólnoswiatowej? A jednak — to nie to. Onę ci wyróżnienia się i zdobycia uznania społecznego w ramach działalności kulturalnej nie zaspokoi siedzenie przed szklanym ekranem.

Dobrze by było, po kilku latach, przeprowadzić te same badania w wyznaczonych środowiskach, aby tą drogą uchwycić dalsze losy kariery telewizji, a przy tej okazji to, co pod jej wpływem zmieniło się w codziennym życiu, w wartościowaniu postaw, postępowaniu tamtejszych odbiorców.

J. P.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

NAUKA DLA OSŁODY BURAKA

Konińskie rolnictwo pod względem towarowości produkcji w pierwszej dwudziestce polskich województw. Dążenie do podniesienia wydajności rolniczych gospodarstw wymaga różnorodnych przedsięwzięć. Mechanizacja upraw, wzrost kwalifikacji rolników i powierzchni gospodarstw, czy wreszcie rozwój usług — to jedna droga. Oprócz tego konieczne jest doskonalenie gatunków i odmian roślin uprawnych, warunkujących osiągnięcie maksymalnych rezultatów. Rzecz w tym, by nowe odmiany zbóż, ziemniaków, warzyw czy buraków, dając większe plony, umożliwiały mechanizację upraw, spełniały wymagania przemysłu i rolno-spożywczego, cechowały się odpornością na choroby. W tym względzie — nie tylko dla rolnictwa konińskiego, ale i dla kraju — sporo doświadczeń i zasług ma Stacja Hodowli Roślin w Chodowie.

Uprawa 3 500 hektarów podporządkowana jest dwóm celom: hodowli twórczej i zachowawczej. Siedem zakładów Stacji specjalizuje się w rozmnażaniu nasion warzyw i roślin uprawnych oraz — poprzez skomplikowane za biegi hodowlane i krzyżówki — tworzeniu nowych odmian. To właśnie w Chodowie powstał „Karlik” — najwcześniejsza odmiana pomidora, cebula mieszańcowa „Diana” o bardzo dobrych walorach smakowych, odporna na choroby oraz trzy odmiany groszku zielonego „Cud Cielewskiego”. Obecnie w całym kraju rośnie sałata, której nasiona zebrano w ubiegłym roku z czwuhektarowej plantacji w Chodowie.

Krajowy monopolista nasion

Największy jednak dorobek ma Stacja w hodowli nowych odmian buraków cukrowych. Jest już dziś krajowym monopolistą dostarczającym nasiona „słodkiej rośliny”. Tak więc na dobrą sprawę wszyscy jemy cukier ze Straszówki, w którym mieści się należąca do Stacji — Zakład Hodowli Buraka Cukrowego. Podstawa jego działalności jest 1 600 hektarów doświadczeń, na których rosną buraki o odmiennych cechach. Łata doświadczeń, skrupulatne zapisywanie właściwości buraków (za wartość cukru, plenność, likowatość, czy długość okresu wegetacyjnego) służą tworzeniu nowego materiału elitarnego, dostarczanego 6 krajowym ośrodkom hodowli, w których nasiona są rozmnażane przed dostarczeniem ich rolnikom.

Gdy łyżka dziegciu poprawia smak beczki miodu

Krzyżowanie się wszystkich odmian i linii buraków umożliwia tworzenie tzw. odmian syntetycznych, które w następnych pokoleniach posiadają cechy pośrednie. Bywa, że typ buraka wykazujący właściwości ujemne skrzyżowany z innym powoduje ujawnienie się w pokoleniu następnym właściwości pożądanego. W tym więc przypadku łyżka dziegciu poprawia smak beczki miodu. Każdego roku wysiewa się w kraju 75 procent sprawdzonego materiału siewnego, resztę zaś stanowią odmiany nowe. Ustala się je dla różnych regionów kraju, biorąc pod uwagę różnice kli-

matyczne i glebowe. Ciągła kontrola osiąganych przez producentów rezultatów gospodarczych oraz zasięganie opinii cukrowni pozwala na stałe korygowanie cech wprowadzonych odmian.

Różnice klimatyczne między poszczególnymi latami sprawiają, iż nie da się do wyhodowania jednej odmiany buraka, gdyż dobra w jednym roku, w innym dać może słabsze plony. Wszystkie odmiany standardowe buraków łączą jedną cechę — jest nią wielonasiennność, tak kłopotliwa przy uprawie. Wyrastające z jednego „ziarnka” dwie, trzy roślinki wymagają ręcznego przerywania plantacji, uniemożliwiają mechanizację prac. Stąd równoległe z uszlachetnianiem odmian trwa praca nad wyhodowaniem buraków genetycznie jednonasiennych.

Współpraca z zagranicznymi ośrodkami

Zasada utrzymywania odmian i linii buraków genetycznie jednokielkowych jest skomplikowana. Polega na wyhodowaniu buraków męskosterylnych, czyli nie wytwarzających pyłku. Przekazując tę cechę z pokolenia na pokolenie, są one nosicielami cech jednokielkowości, nie zapewniając przy tym cech użytecznych. Dopiero ich skrzyżowanie z odmianami standardowymi przynosi im pożądanych właściwości — plenność, zawartość cukru, itp.

W Straszówku nie dopracowano się jeszcze dobrych odmian męskosterylnych — dostajemy je z NRD. Słynie natomiast ta Stacja z doskonałego materiału standardowego, o który zabiega wiele znanych w świecie placówek hodowli buraka. Stąd tak częste wizyty w Straszówku naukowców z Francji, Szwecji, Austrii, Danii czy ZSRR.

Przyszłość uprawy buraka należy na pewno do odmian jednokielkowych. Naukowcy jednak, po latach upajania się tą nowością, zgłaszają wiele obaw. Przede wszystkim natura broni się przed sztucznością, jaką jest jednokielkowość. Odmiany standardowe liczą wiele lat. Hodowane są i uszlachetniane od dawna. Jednonasienniki stanowią ciągle w dużym stopniu niewiadomą. Choć wiele wysiłku pochłania opracowywanie odmian jednokielkowych, podstawowe znaczenie ma nadal zachowanie i rozwijanie odmian standardowych. Tym bardziej, iż buraki jednonasienne wymagają odpowiedniej agrotechniki. Nie wszyscy rolnicy są do tego przygotowani.

Brak rąk do pracy w rolnictwie zmusza do mechanizacji, a w przypadku buraków wiąże się to z wyhodowaniem dobrych odmian jednokielkowych. Kraj nasz jest znany w świecie producentem cukru. Dotychczasowe rezultaty Zakładu Hodowli Buraka Cukrowego w Straszówku gwarantują, że nie grozi nam utrata tej pozycji.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Czy młodzież nie tęskni do skrzydeł?

Leszno jest stolicą polskiego sportu lotniczego. W istniejącym od 26 lat Centrum Wyszczolenia Lotniczego w Strzyżewicach doskonalą swe umiejętności szybowczy z aeroklubów całej Polski, nad dachami Leszna szukają korzystnych noszeń uczestnicy corocznych Szybowcowych Międzyzawodów Polskiej, nad dachami Leszna, oraz zawodów międzynarodowych. Tamże trenują członkowie kadry narodowej oraz zdobywają lotnicze ostrogi młodzi członkowie najmłodszego w Polsce Aeroklubu Leszczyńskiego.

Dyscyplina to piękna, lecz trudna, wymagająca znakomitego zdrowia i sporych wrażeń teoretycznych, odwagi i żmudnej pracy na ziemi oraz w powietrzu. W zamian za trud ofiarowuje radość zdobywania przestworzy, podziw tych, co nie potrafią latać oraz prawo do zdobycia zawodu pilota, wymarzonego przez tylu żądnych przygód chłopców. Jak jest udział leszczyńskich pilotów, zwłaszcza młodzieży, w sporcie szybowcowym?

Gdyby wziąć pod uwagę sukcesy sportowe leszczyńskich pilotów, ich procentowy udział w kadrze narodowej seniorów i juniorów, to obraz byłby aż nadto pomyślny. Bo na 25 kadrowiczów — seniorów dwóch jest z Leszna, na 40 juniorów, aż czterech z Leszna, a dalszych sześciu ma szansę wejść do kadry w najbliższym czasie. Ale przecież Leszno, to — jako się rzekło — stolica sportu lotniczego miasto mające być dla najbliższych w kraju warunków do rozwijania zainteresowań lotnictwem sportowym.

BRAK CHĘCI?

— Za bardzo dzisiejsza młodzież nie garnie się do latania — taki jest wniosek wychowawców — instruktorów CWL, takie są też obserwacje w aeroklubach całego kraju i we wszystkich galeziach profesjonalnego lotnictwa. Czy istnieją świadkami błędnie? Młody bohater przestworzy, wygasa nia fascynacji lotnictwem, tak bardzo powszechnej jeszcze kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu? Czy zawód pilota wielkich pasażerskich odrzutów, albo ponadświatkowych samolotów wojskowych nie jest dziś atrakcyjny? Czy start pierwszego polskiego kosmonauty, który otworzył nam drogę do bezpośredniego udziału w podboju Kosmosu, nie działa na wyobraźnię, nie zachęca młodzież do obrania lotniczych karier? Przecież droga do fotela pilota odrzutowca, statku kosmicznego czy jakiegokolwiek innego obiektu latającego wiedzie z reguły poprzez aeroklub, przez ciasną kabinę szybowca.

To prawda, że na lotnisko w Strzyżewicach nie przybywa tłumy chętnych do latania —

zresztą trzeba w tym miejscu przypomnieć, że Centrum nie istnieje po to, żeby uczyć lotniczych podstaw, ale żeby doskonalili umiejętności pilotów aeroklubowych z całej Polski.

Z drugiej jednak strony ci nie liczni młodzi ludzie z Leszna i okolic, którzy odpowiadają stanem fizycznym i psychicznym i nie zdradzają tylko powierzchniowych zainteresowań lotnictwem, zawsze znajdują życzliwe zainteresowanie instruktorów i mogą zdobywać umiejętności pilota szybowców. W tym roku wiosną wyszkolono w CWL kilku chłopców z Leszna, w lipcu podjęło szkolenie dalszych kilkunastu. Ale właściwie to już wszystko, co może zrobić działający przy Centrum Aeroklub Leszczyński. Bo gdyby chętnych było więcej, nie starczyłoby dla nich czasu, sprzętu i pieniędzy na szkolenie. Chociaż hangary CWL pełne są znakomitych szybowców, to przeznaczone są one dla kadrowiczów, dla doskonalących umiejętności doświadczonych pilotów z całej Polski. Aeroklub nie ma praktycznie nic. Więc... z tego punktu widzenia dobrze się dzieje, że chłopcy i dziewczęta z Leszczyńskiego nie czują ciągi do lotnictwa.

POLITYKA NA KRÓTKICH NOGACH

Spośród tych kilkunastu młodych leszczyńskich, którzy mimo wszystko trafili na stryżewickie lotnisko, pozostanie na dłużej w szybownictwie zapewne tylko kilku — tak zwykle bywa. Bo żeby latać, trzeba zapaść „bakcylią” i poświęcać temu sportowi moc czasu. A że warunkiem treningu jest równocześnie solidna nauka w szkole, tylko niewielu potrafi sprostać nawałowi zajęć. Z takim obrotem sprawy wszyscy się godzą i żeby zapewnić dopływ świeżej krwi do aeroklubu, takie szkolenia powinny odbywać się systematycznie. Tyłko, że w Strzyżewicach zadają

sobie pytanie — co robić dalej z tymi, którzy zostali wyszkoleni? Powinni nieustannie trenować, doskonalili umiejętności, bo w lotnictwie wtórny alfabetyzm grozi bardzo szybko.

Tymczasem nie ma dla nich sprzętu. Szybowiec kosztuje 1,2 mln zł. Ale gdy jest szybowiec, musi być i samolot, który go wyholuje, i benzyna do samolotu, i pilot, i mechanicy, i części zamienne, hangar, warsztaty... Kto w Lesznie mógłby za to wszystko zapłacić, a przede wszystkim — gdzie to kupić? „PEZETEL” reklamuje się na prawo i lewo, ale kupić od niego praktycznie nie można, chyba że dla kadrowiczów. Choć w CWL nie brakuje sprzętu, instruktorów i pilotów, służą oni elicie szybowców z wszystkich aeroklubów Polski. Kiedy po południu ci sami instruktorzy przejdzie do działaczy Aeroklubu Leszczyńskiego, nie mają do dyspozycji prawie nic. Młodzi chłopcy — nieliczni czynni miłośnicy lotnictwa — z trudem znajdują dla siebie miejsce w kabinach szybowców. Może się zdarzyć, że w bardzo niedalekiej przyszłości nie będzie można prowadzić rekrutacji w szeregi pilotów LOTU, aeroklubowców, czy lotnictwa sanitarnego.

PODSYCANIE LOTNICZEJ PASJI

O ile sprawa sprzętu i pieniędzy zależy od czynników „odgórnych”, o tyle kształtowanie zainteresowań lotnictwem wśród młodzieży znajduje się w gestii wychowawców w szkołach oraz pracowników CWL. Dla tych ostatnich praca w lotnictwie jest ich autentyczną pasją. Nie wątpię też, że wśród młodzieży znajdują się przyszli kontynuatorzy wspomnianych tradycji polskiego szybownictwa i lotnictwa. To tylko kwestia rozbudzenia zainteresowań i ciągłego podsyłania lotniczej pasji wśród tych, którzy chcieliby wybrać latanie jako życiową przygodę.

TOMASZ TALARCZYK

KALISKIE

Wszystko, co sprzyja

nie przeżywa obecnie prawdziwy rozkwit. Obejmuje coraz szersze kręgi, środowiska, zyskując nowych odbiorców i me-

cenasów. Jego centrum mieści się w stolicy województwa — w Kaliszu przy pl. Kilińskiego. Tam bowiem znajduje się — najstarsze w Polsce — Kaliskie Towarzystwo Muzyczne, które ukończyło się jeszcze w 1818 roku z inicjatywy nauczyciela tańca, Jana Witkowskiego. W sąsiedztwie Towarzystwa, znanego z wielu cennych inicjatyw również poza własnym województwem, ma swoją siedzibę Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Henryka Melcera, tam koncertuje Kaliska Orkiestra Symfoniczna. Z tego miejsca, gdzie ćwiczą etudy młodociani skrzypkowie i wiolonczeliści, z koncertowej sali im. Alfreda Wilkomirskiego i poprzez ludzi oddanych bez reszty muzyce, jak obecny prezes KTM — Stanisław Fibinger, czy dyrygent Kaliskiej Orkiestry Symfonicznej — Andrzej Bujakiewicz, emanuje muzyka. Tak mówią nie tylko kaliszanie, ale również ci, którzy przybywają do tego miasta na doroczne Festiwale

Muzyki Kameralnej, Międzynarodowe Konkursy Pianistyczne im. Mieczysława Kosza oraz inne ogólnopolskie i regionalne przeglądy zespołów muzycznych organizowane w Kaliszu.

Nową kartę w historii szeroko określonego ruchu muzycznego tego regionu otworzyła cztery lata temu Kaliska Orkiestra Symfoniczna. Być może wcześniejsze sukcesy zespołów śpiewających, mce nie podważyły i działalności upowszechnieniowa Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego torowały jej drogę. Z pewnością też pomoc muzycznej rodziny Wilkomirskich, związanej z Kaliszem dawnymi i sympatiami odegrały w dziele utworzenia Orkiestry znaczącą rolę. Najważniejsze były jednak autentyczne potrzeby kulturalnych środowisk miasta i ambicje. Bazą społeczną były przede wszystkim ogniska muzyczne, których działa obecnie w Kaliszu 24, kształcą

Na festiwalu śpiewaczym — Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat XI” — główną nagrodę uzyskał Męski Chór „Echo” z Ostrowa Wielkopolskiego. Również wysokie oceny zebrała Irena Baliska, będąca obecnie dyrygentem zespołu, który ostatnio często występuje z Kaliską Orkiestrą Symfoniczną oraz chórami żeńskimi Państwowych Szkół Muzycznych oraz III Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu. Ten niedawny sukces uświetnił ponad półwiekową działalność ostrowskiego chóru. Ponad 50 lat śpiewania na koncertach w kraju i poza granicami, których w kronice zespołu odnotowano już ponad tysiąc.

Równocześnie z „Echem” 55-lecie istnienia i działalności obchodził inny Chór Męski — „Harmonia” w Pleszewie. Odznaczony m. in. Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Srebrnym Laurem 20-lecia PRL, upowszechnia polską pieśń patriotyczną i kulturę muzyczną w swoim regionie. Podobnie jak Koło Śpiewacze w Zdunach o tej samej nazwie, z tym że zdunskie „Harmonia” wzbogaca swoje repertuary pieśnią i żywym słowem, prowadząc również sekcję dramatyczną. Wszystkie te trzy

zespoły z jednakową niemal metryką powstania — Anno Domini 1923 — zapisały piękne karty w tradycji wielkopolskiego ruchu śpiewaczego, uznawanego przez muzykologów za kolebkę tej pięknej sztuki w Polsce.

Ostrowskie „Echo” już w latach międzywojennych odnosiło sukcesy na krajowych zlotach śpiewaczych w Warszawie (1936) i w Krakowie na Wawelu (1938), a nawet wcześniej na Wschodniowskim Zjeździe Chórów w Poznaniu w 1929 roku, zdobywając tam jedną z głównych nagród. Wileński dyrygent i jeden z założycieli zespołu — Franciszek Kowalski, za sukces uważa również pierwszy koncert po kilku latach przymusowego milczenia „Echa”, kiedy to po oswobodzeniu Ostrowa spod okupacji hitlerowskiej garstka ocalałych z wojennej zawieruchy śpiewaków witala narodowymi pieśniami żołnierzy zwycięskich oddziałów frontowych. I zaraz od sierpnia 1945 roku zespół rozpoczął regularne próby przed kolejnymi koncertami w halach fabrycznych, na manifestacjach z okazji świąt i rocznic narodowych, na stadionach, w miastach i na wsi. W roku 1965 za osiągnięcia w ponad czterdziestoletniej działalności Chór

ostrowski otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. Ale to również historia, choć też potwierdzenie ciągłości artystycznych dokonań i rozwoju.

Dzisiejsze „Echo” wspólnie z innymi chórami i zespołami muzycznymi powstałymi w ostatnim dziesięcioleciu na terenie województwa, bowiem ruch muzyczny w tym regio-



Ruch muzyczny w tym regionie przeżywa obecnie prawdziwy rozkwit... Fot. — Z. Kantorski

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Gospodarność w pobliżu wielkiego miasta

Bliiskość aglomeracji Poznania wiąże się z licznymi korzyściami dla otaczających go miast i gmin. Dobrze jest mieć pod bokiem duży ośrodek handlowy, oświatowy, kulturalny. Mieszkańcy co bardziej odległych zakątków województwa na ogół zazdroszczą tym, którzy jego „stołecę” mają niemal za miedzę, bo to o pracę łatwiej w dużych zakładach, o zakupy, blisko do teatru, opery... To jednak jedna strona medalu. Ścisłość dużego miasta może bowiem powodować również skutki mniej pożądane.

Zwyczaj się nazywać okoliczne gminy sypialniami dużego miasta. Rozwijają się przecież w jego cieniu, życie w nich senne, a jedyną szansą jest sprawna komunikacja podmiejska, umożliwiająca jak największą liczbę mieszkańców podjęcie pracy w Poznaniu. To stereotypowy pogląd, któremu jednak do niedawna trudno było często odmówić racji.

— O Rokietnicy także mówiło się kiedyś, że jest sypialnią Poznania — stwierdza I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, Józef Bojarewicz — bo to do Poznania, jak mówią dowcipni, kamieniem prawie można dorzucić. Ale nie odczuwało się tej bliskości w rozwoju gminy. Chcemy jednak tę opinię zmienić. Nie ma to być tylko sypialnia. I chociaż gmina przeobraża się powoli, a niektóre potrzeby odczuwa się może nawet bardziej niż kiedykolwiek, to jednak ostatnie miesiące przyniosły Rokietnicy optymistyczne zmiany.

Owa „sypialnia” staje się po prostu coraz bardziej wygodna, zasobna, ładna. Malkontenci twierdzą, że to jedynie „zasługa” głównej ulicy gminnej wsi (ulicy Poznańskiej), wzdłuż której przybywa solidnych domów z estetycznym otoczeniem. Nie jest jednak tak, jak się wydaje. W rzeczywistości, jeżeli procentuje konsekwentne postawienie na gospodarność, na generalne porządki. To ma nadać całej gminie

oblicze godne sąsiedztwa wielkopolskiej metropolii.

Zaczęto od przedsięwzięcia tylko pozornie mniej pilnego od innych. Zbudowano nową siedzibę władz gminnych. Stworzono w ten sposób warunki nie tylko do sprawnego kierowania rozwojem gminy, ale także umożliwiono rozwinięcie działalności wszystkim organizacjom społecznym, którym udostępniono przestronne pomieszczenia. Niemal od razu dało to o sobie znać w wielu pozytywnych inicjatywach ZSMP, ZBoWiD, Koła Gospodyń Wiejskich.

Teraz zabrano się za kanalizację i modernizację dróg. To są ważne zadania na najbliższe miesiące, bo wiadomo, ile na nich może skorzystać wieś. Coraz mniej odcinków ulic i dróg jest utrudnieniem dla przejeżdżających — kiedyś były i takie, po których w czasie opadów najłatwiej byłoby poruszać się... kajakiem; obecnie to już tylko wspomnienie.

Uwagę w centrum wsi zwraca okazały budynek naprzeciw stacji kolejowej. Trwają prace w jego wnętrzu. To przysięgł ośrodek zdrowia, który otworzy umożliwi zorganizowanie gminnej służby leczniczej z prawdziwego zdarzenia. Skończy się więc zapewne kłopoty z wizytami u lekarza — tym bardziej, że przewiduje się zatrudnienie w ośrodku kilku specjalistów.

Jeszcze nie skończyło się to przedsięwzięcie, a już widać, że myślą o nowym. Początkowo zmierzano się bardzo, gdy okazało się, że w wojewódzkim planie rozwoju oświaty nie uwzględniono w najbliższych latach rozbudowy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rokietnicy. Wnet jednak znaleziono wyjście — rozpoczęcie rozbudowy szkoły społecznym wysiłkiem i teraz załatwiane są niezbędne formalności. Od razu pomyślano również o domu dla nauczycieli.

Wkrótce też zacząć się ma budowa dużego pawilonu handlowego, który w znacznym stopniu rozwiąże kłopoty lokalowe. Małe, ciasne i niefunkcjonalne lokale sklepowe zostaną połączone. Będzie tu

długo oczekiwana restauracja. Postanowiono nadto lepiej za gospodarować tereny rekreacyjne — zwłaszcza we wsi Cerekwica nad Jeziorem Pamiętowskim, a także część brzegu Jeziora Kierskiego, która administracyjnie należy do tej gminy.

Zadań jest więc co niemiara. Bo nie myśli Rokietnica zadowolić się tym, co już osiągnęła. Stawia teraz na rolnictwo, dla rozwoju którego stworzono obecnie w kraju warunki sprzyjające, jak nigdy dotychczas. Mimo więc sporego rozdrobienia gospodarstw, inaczej niż dawniej zaczęto patrzeć na szansę, którą stwarza dla dobrej gleby i bliskości Poznania. Jeden lub dwa hektary obsiane zbożem czy obsadzone ziemniakami, to gospodarstwo karłowate, ewentualnie chłopo-robotnicze. Ale ten sam areal, przeznaczony pod uprawę warzyw lub owoców?

Skoro więc spośród 1761 gospodarstw rolnych w gminie, tylko 323 mają powierzchnię przekraczającą 2 hektary, nie trudno obliczyć, ile na tej „zielonej” produkcji skorzysta może rynek — przede wszystkim Poznań.

Nowego oddechu nabierają także państwowe i spółdzielcze gospodarstwa. Zwiększa swoją produkcję RSP Rokietnica, coraz lepsze wyniki uzyskują zakłady podlegające Komбинату PGR w Naramowicach i Przedsiębiorstwo PGR Objezierze, liczne inicjatywy dla podniesienia plonów i rozwoju hodowli podejmuje zakład doświadczalny poznańskiej Akademii Rolniczej w Przybrodzie. Wszyscy widzą konkretne możliwości dynamizacji produkcji i chcą je jak najlepiej wykorzystać. Tym bardziej, że pod bokiem przecież znajduje się chłonny rynek wielkiego Poznania.

Są więc minusy tak bliskiego sąsiedztwa dużego miasta, ale są także liczne pozytywy. Gdyby je zsumować — powiedział jeden z rokietniczan — to zapewne nikt z nas nie myślałby nawet o zmianie miejsca zamieszkania.

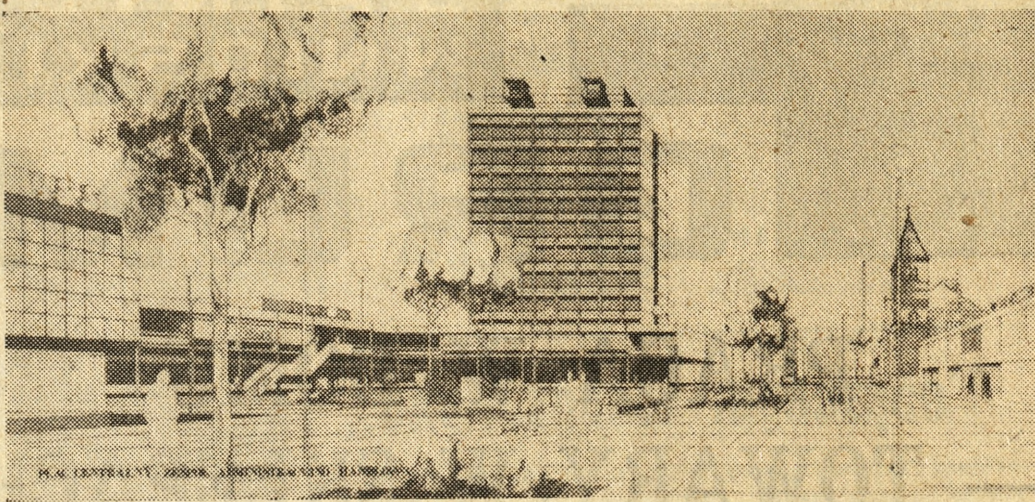
PIOTR BOROWICZ

Nowe urządzenia z Ostrowa

Zakłady Automatyki Przemysłowej „Mera - Zap - Mont” w Ostrowie, które wyspecjalizowały się w produkcji i dostawach kompletnych urządzeń automatycznych, m. in. dla elektrowni oraz do nadzorowania procesów technologicznych w przemyśle, systematycznie ulepszają i wprowadzają do produkcji nowe rodzaje tego poszukiwanego sprzętu. Niedawno duże zainteresowanie energetyków wzbudził opracowany w Ośrodku Badań Rozwojowych „Mera - Zap - Mont” system automatyzacji bloków energetycznych, umożliwiający kontrolę procesu technologicznego we wszystkich jego stadiach i etapach.

Kolejną nowością jest elektryczny regulator przeznaczony do sygnalizacji poziomów granicznych cieczy lub zawartości cieczy w zbiornikach otwartych, zamkniętych i ciśnieniowych. Na skalę techniczną rozwinięta została również w tym przedsiębiorstwie produkcja odmierzaczy paliw ciekłych oraz uniwersalnych wag do pomiaru ilości gazu w butlach. (par)

BOGDAN PARDUS



Wizja centrum Wałcza 1990 roku.

Rys. — Archiwum

PILSKIE

Przyszłość Wałcza

To miasto, położone nad malowniczymi jeziorami Raduń i Zamkowym, należy do najstarszych w Pilskim. Jego 675-letnia historia miała ogromny wpływ na współczesne oblicze i perspektywy Wałcza. Drugie co do wielkości (po Pile) miasto w województwie, pierwsze uzyskało miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego. Określa on społeczno-gospodarczy rozwój miasta do roku 1990.

675-letnia tradycja zobowiązuje do przypomnienia kilku najważniejszych, udokumentowanych zdarzeń historycznych. Prawa miejskie gród nad Raduniem uzyskał 23 kwietnia 1303 roku od Brandenburczyków, którzy zagarnęli te prastare słowiańskie ziemie. Gród istniał znacznie wcześniej. Do Macierzy powrócił w czasie panowania Kazimierza Wielkiego i od tego czasu, Wałcz przez wieki był najdalej wysuniętą na północ rubieżą państwa polskiego.

Przez wiele lat opierał się ekspansji germanistycznej. Po włączeniu — w wyniku rozbiórów Polski — do Prus dopiero w II połowie XIX wieku miasto zostało niemieczone. Warto tu podkreślić rolę, założonego w XVII wieku kolegium jezuitów tzw. „Afen Wałeckich”, które przez dwa wieki stanowiło podporę polskości.

Kolejny, ważny okres w historii nastąpił po wyzwoleniu (12 lutego 1945 roku). Po 173 latach niewoli Wałcz powrócił w stare, piastowskie granice.

Obecnie jest to 20-tysięczny ośrodek miejski, przeobrażający się z dnia na dzień. Wstępem do kompleksowego planu zagospodarowania przestrzennego były generalne porządki. W wyniku wielu przedsięwzięć miasto jest nie do poznania. A co się zmieni do roku 1990?

Wałcz już dziś jest ośrodkiem regionalnym (ciągnięcie i oddziaływanie na gminy: Wałcz, Czapla, Tucznio i Mirosławiec). W przyszłości będzie spełniał funkcję wiodącą w turystyce oraz uzupełniającą: przemysłową i w obsłudze rolnictwa. Centralne położenie w stosunku do licznych w tym rejonie akwenów wodnych oraz masowych leśnych, a także skrzyżowanie dróg międzyregionalnych: Szczecin — Bydgoszcz, Elbląg — Gorzów i Poznań — Koszalin pozwoli (po rozbudowie infrastruktury i bazy turystycznej) przyjmować dziennie 18 000 turystów. Podstawowe urządzenia związane z rozwojem turystyki rozmieszczone będą na półwyspie Orla, projektowanym Dolnym Mieście oraz w centrum — w ciągu ulicy Kilińszczaków, która po przebudowie układu komunikacyjnego będzie „deputacją”.

W tym rejonie miasta powstaną 2 hotele z 450 miejscami, 2 ośrodki wypoczynkowe z 800 miejscami i domy pensjonatowe z 1500 miejscami.

Jeden z hoteli stanie w śródmieściu (na 250 miejsc), a drugi na półwyspie Orla (na 200 miejsc noclegowych). Adaptowany będzie rów-

nież obecnie istniejący hotel „Widok”, dysponujący 50 miejscami noclegowymi. Natomiast ośrodki wypoczynkowe (każdy po 400 miejsc) położone będą nad jeziorem Raduń. Poza funkcjonującym na półwyspie w Stracznie polem kempingowym klasy międzynarodowej, powstanie pole kempingowe oraz namiotowe I kategorii na 200 miejsc.

Rozszerzą się również do około 15 hektarów tereny rekreacyjno-sportowe. W śródmieściu przewidziano lokalizację sali widowiskowo-sportowej oraz krytego basenu kąpielowego. Jednym z wielu przedsięwzięć będzie także otwarcie średniej szkoły sportowej o profilu wioślarskim z odpowiednimi urządzeniami oraz rozbudowa centralnego ośrodka sportu w pobliskiej Bukowinie, gdzie powstanie szereg obiektów do piłki nożnej i hokeja na trawie. Będzie to w niedalekiej przyszłości centrum szkoleniowo-treningowe dla piłkarstwa polskiego i krajów socjalistycznych.

Nierozłączną częścią omawianego programu jest m. in. projekt budowy zajazdu i powstania innych miejsc konsumpcyjnych, stacji obsługi samochodów na 15 stanowisk, Muzeum Walk o Wał Pomorski, jak również kilku ośrodków sportów wodnych, rekreacyjnych i turystycznych, rozbudowa zaplecza handlowo-usługowego, przebudowa sieci ulic i układu dróg tranzytowych.

Istotnym przedsięwzięciem będzie zapoczątkowana już przebudowa terenów pod przyszłe centrum miasta. Życie miejskie Wałcza 1990 roku koncentrować się będzie wzdłuż ulicy Kilińszczaków. Tu skupią się: usługi, handel, gastronomia. Konieczne będą wyburzenia, które pozwolą spójnie połączyć miasto poprzez tereny rekreacyjne z brzegiem jeziora Zamkowego, rozbuduje się wzdłuż ulicy Pocztowej centrum usługowe, a obok powstającej już bryły ogromnego domu handlowego znajdą się obiekty gastronomiczne oraz centrum administracyjne.

Duże znaczenie ma właściwe uzbrojenie techniczne terenów. Na ukończeniu jest nowe ujęcie wody. Zakończono przed terminem budowę kolektora sanitarnego. Potrzeba jednak rozbudować istniejącą oczyszczalnię ścieków oraz ciepłokłownię w rejonie Dolnego Miasta, gdzie zlokalizowano budownictwo mieszkaniowe.

Perspektywy Wałcza, to również poprawa warunków życia mieszkańców. Zakłada się, że przyrost zasobów mieszkalnych do 1990 roku wyniesie prawie 24 000 izb. Przyrost ten osiągnięty będzie dzięki oddanej w roku ubiegłym fabryce domów.

W Wałcu rozpoczął się ważny etap przeobrażeń. Od pełnej realizacji dobrze przygotowanego, kompleksowego programu zagospodarowania przestrzennego zależy, jakie oblicze będzie miało to malowniczo położone wśród jezior miasto. Początek wskazuje, że z roku na rok będzie ono bardziej kolorowe, zielone, że stanie się „rajem dla turystów”.

WŁADYSŁAW WRZASK

Na Lednicy



Na terenach obok Wielkopolskiego Parku Etnograficznego i Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy mieści się karczma „Rybaczka”, odwiedzana często przez nowożeńców tuż po ceremonii ślubnej. Tradycją stała się chwila zadumy w miejscu, w którym w średniowieczu budowano zwały państwowości polskiej.

Fot. — R. Królik

muzyce

1100 uczniów oraz kadra i absolwenci szkół muzycznych z terenu województwa, w których działają również mniejsze zespoły kameralne, współpracując z instytucjami i placówkami kulturalnymi.

Jak mówi dzisiaj dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Kaliszu i dyrygent Andrzej Bujakiewicz — kalisey melomani potrzebują muzyki, czego dowodem są pełne sale na wszystkich koncertach. Dzięki tej atmosferze, a również entuzjazmowi zespołu składającego się z większości z nauczycieli, absolwentów i uczniów tutejszej szkoły, Orkiestra się rozwija. Grają muzykę baroku, klasycystyczną, niektóre pozycje kompozytorów romantycznych i współczesnych, tworząc repertuar „uniwersalny” i „dydaktyczny” za razem kierunkowany według potrzeb i oczekiwań różnych środowisk.

Dotąd kaliska orkiestra korzystać musi ze stałej współpracy muzyków zawodowych z Poznania. Pomogły w tym

kontakty osobiste Andrzeja Bujakiewicza, wychowanka poznańskiej Wyższej Szkoły Muzycznej, w której sam ukończył dyrygenturę u prof. Zbigniewa Chwedeżuka.

Po czterech latach prób i częstych koncertów (w tym również dwukrotnie w NRD) 50-osobowy zespół prezentuje już poziom bliski niektórym orkiestrom profesjonalnym. Są również perspektywy przekształcenia go w orkiestrę za wodową, a realnie będzie można już o tym mówić po planowanym utworzeniu w Kaliszu punktu konsultacyjnego lub filii Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Umożliwiłoby to kontynuowanie nauki w swoim regionie absolwentom szkół muzycznych I stopnia z Ostrowa, Krotoszyna i Jarocina oraz dwustopniowej kaliskiej.

W rzeczywistości tych ambicji i planów można chyba wierzyć, skoro powstała Orkiestra Symfoniczna w mieście bez wyższej szkoły muzycznej, ale w regionie o bogatych tradycjach muzyki chóralnej i licznych społecznych ogniskach muzycznych. A przecież tylko tam można mieć i tworzyć dobrą muzykę, gdzie pragnie się jej słuchać.

PYTANIA OPINIE WNIOSKI

FORUM

PRACA W DOMU — TOWARY W SKLEPACH

W styczniu ubiegłego roku rozpoczęliśmy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” kampanię publicystyczno-organizatorską pod nazwą „Poszukiwane — produkowane”, której celem było wykorzystanie możliwości zwiększenia produkcji szeregu potrzebnych towarów, polepszenie i usprawnienie zaopatrzenia sklepów. W rezultacie znalazło się kilku producentów nowych wyrobów, uzyskaliśmy też zapewnienia zwiększenia poszukiwanej produkcji. Podczas tej kampanii stwierdziliśmy, iż duże rezerwy produkcji rynkowej tkwią w drobnej wytwórczości, rzemiośle oraz w chałupnictwie.

Chałupnictwo jako dogodnej formie szybkiego realizowania produkcji niezbędnych towarów poświęciliśmy sporo uwagi w publikacjach; stało się ono także tematem jednego ze stałych spotkań dyskusyjnych, organizowanych z inicjatywy „Głosu Wielkopolskiego” jako FORUM — pytania, opinie i wnioski. W spotkaniu poświęconym tematowi chałupnictwa udział wzięli: **Bogdan Zeidler** — zastępca kierownika Wydziału Przemysłu, Handlu i Usług KW PZPR w Poznaniu, **Anna Nowak-Metal** — wicedyrektor Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, **Teresa Pawlak** — wicedyrektor takiego wydziału w Urzędzie Miasta Poznania, **Zbigniew Szmigielski** — wicedyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, **Zygmunt Bednarski** — zastępca prezesa Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów, **Zygfryd Sztylec** — prezes Spółdzielni Pracy „Kartodruk” w Poznaniu, a ze strony „Głosu” redaktorzy **Grażyna Szulak** oraz **Marek Przybylski**, który dyskusję przygościł do druku.

„GŁOS”: — Podejmując temat „chałupnictwa” postanowiliśmy zbadać, ile chętnych w Wielkopolsce chciałoby podjąć pracę w tej, wygodnej dla niektórych osób, formie zatrudnienia. W tym celu dwukrotnie na łamach „Głosu” opublikowaliśmy stosowną ankietę. Zgłosiło się 1 200 czytelników, przy czym 1 100 — z województwa poznańskiego a w tym aż 700 z Poznania. Ta mnogość ankiet uzupełnionych niejednokrotnie obszernymi listami, upewniła nas w przekonaniu, że zainteresowanie chałupnictwem może być duże. Dla niektórych osób ze względu na określoną sytuację życiową jest ono nawet jedyną szansą podjęcia pracy zarobkowej. Jak więc Wydział Zatrudnienia ocenia chałupnictwo na tle całokształtu problematyki zatrudnienia w Poznańskim? Czy odgrywa ono znaczącą rolę w życiu społecznym i gospodarczym?

A. NOWAK-METAL: — Na ponad 450 000 osób zatrudnionych w naszym województwie w gospodarce społecznej, mamy wykazanych około 10 000 chałupników, czyli pozornie niewiele — ponad 2 procent. Posługiwaliśmy się jednak samym tylko wskaźnikiem nie dającym pełnego obrazu. Bo chociaż w skali województwa mówimy tylko o 2 procentach zatrudnionych, to przecież ta niewielka grupa wytwarza szereg bardzo potrzebnych i poszukiwanych wyrobów, których by nie było, bowiem niejednokrotnie wielu przedsiębiorstwom nie opłaca się ich produkować. Dodam jeszcze, że dzięki tej formie zatrudnienia sporo osób w ogóle podejmuje pracę, jak chociażby kobiety na urlopach bezpłatnych, urlopach macierzyńskich. Dla nich jest to jedyna możliwość powiększenia dochodów, ale również szansa podtrzymywania umiejętności w wyuczonym zawodzie.

Pomoc dla rynku

„GŁOS”: — Jaki jest stan chałupnictwa w Poznańskim? Czym się ono głównie zajmuje? W których dziedzinach mogłoby zwiększyć swoją produkcję i rozszerzyć usługi?

Z. SZMIGIELSKI: — W ubiegłym roku 55 jednostek gospodarki społecznej miało oddziały chałupnicze. Aż 43 spośród nich to spółdzielnie, w tym 14 spółdzielni inwalidzkich. Zatrudnialiśmy w Poznańskim 9 467 chałupników, w tym blisko 8 200 kobiet. Jest kilka jednostek, które chałupnictwo bardzo dobrze rozwinięły. Na przykład poznańska spółdzielnia „Elektromet” zatrudnia 1 225 chałupników, a „Kartodruk” 530. Zakłady „Polsport” w Poznaniu dają pracę 860 chałupnikom, Spółdzielnia Pracy Galanterijno-Pamiątkarska w Puszczykowie — 760, a Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy zatrudnia w 5 różnych oddziałach 580 chałupników.

B. ZEIDLER: — W naszym województwie chałupnictwo mogłoby w szerszym stopniu podjąć produkcję wyrobów z zakresu 1001 drobniaków oraz odzieży dziecięcej i młodzieżowej. Zwalazcza w zakresie odzieży młodzieżowej, podlegającej często wahanom mody, chałupnictwo mogłoby konkurować z przemysłem kluczowym, który ze względu na dużą skalę swojej produkcji nie może natychmiast zareagować na zmianę mody. Z chałupników częściej powinni też korzystać organizatorzy usług. Pracę nakładczą trzeba rozłożyć wszędzie tam, gdzie przynosi ona dobre wyniki ekonomiczne. Cały ten problem należy rozpatrywać na tle ogólnej sytuacji zatrudnienia. Przecież wiadomo, że Poznaniowi i województwu brak siły roboczej, stąd

też szukanie możliwości zatrudnienia w formie pracy nakładczej jest niczym innym jak rozwinięciem wytycznych V Plenum KC PZPR, w czasie którego podkreślono między innymi potrzebę wykorzystania wszystkich rezerw dla zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej.

„GŁOS”: — Można by tu powiedzieć o jeszcze jednej rezerwie, którą stwarza chałupnictwo. Są nią tanie stanowiska pracy, o wiele tańsze niż na przykład w przemyśle.

B. ZEIDLER: — Dlatego też rozwój pracy nakładczej jest także bardzo opłacalny dla gospodarki narodowej. Rezultaty mogą być jeszcze większe, jeżeli starannie dobierać się będzie asortyment produkowanych towarów — na które jest rzeczywście duże społecz-



W Spółdzielni Inwalidów im. XX-lecia PRL.

Fot. — H. Kamza

ne zapotrzebowanie. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt sprawy. Otóż dzięki chałupnictwu wiele osób — szczególnie kobiety korzystające z bezpłatnych urlopów macierzyńskich — nie traci kontaktu z pracą, a ponadto wykonuje często takie własne czynności, które doskonale opanowały w okresie pracy w zakładzie. W rezultacie chałupnicy są w stanie wyprodukować dużo wyrobów dobrej jakości.

Chałupnik robi wszystko

„GŁOS”: — Organizatorzy chałupnictwa — chociaż skargą na jeden aspekt sprawy — nie rezygnują z tej formy zatrudnienia, starając się ją nawet rozwijać. Po naszych artykułach otrzymaliśmy również kilka listów ze spółdzielni, między innymi z poznańskiego „Kartodruku” i „Pokoju”, deklarujących chęć zatrudnienia większej grupy osób w systemie pracy nakładczej. Spółdzielnia jest więc zainteresowana rozwojem chałupnictwa...

Z. SZTYLEC: — Spowodowane to jest koniecznością dostarczenia określonych wyrobów, których wykonanie w zakładzie często bywa trudne do zrealizowania. Tak jest w naszym przypadku z produkcją niektórych opakowań do kosmetyków i le-

ków. Można je produkować przy pomocy specjalnych maszyn, lecz trudno je nabyć, zwłaszcza że potrzebne są na to dewizy. Dzięki systemowi pracy nakładczej mamy zapewnioną produkcję opakowań i to dobrej jakości. Nim jednak chałupnik będzie wydajnym i dobrym wytwórcą, mają zwykle sporo czasu. Bo praca nie jest dla niego prosta, a opłacalna staje się przy odpowiedniej wydajności. Stąd też i ogromna fluktuacja: na ponad 500 zatrudnionych u nas w pracy nakładczej zwykle co roku 150 zaprzestaje pracy. Musimy zatem szukać i szkolić nowych, zmieniać organizację. Z naszego rozeznania wynika, że warto dbać o każdego chałupnika, bo jeżeli nie będzie wykonywał pracy nakładczej, nie podejmie żadnej innej pracy. A przecież w obecnej sytuacji zatrudnieniowej zależy nam na każdej parze rąk.

T. PAWLAK: — Trzeba tu wspomnieć jeszcze o innych kłopotach organizatorów chałupnictwa. Jest taka grupa osób, które szukają pracy nakładczej tylko po to, aby stworzyć sobie szansę ubiegania się o rentę. Oni zarabiają minimalnie. Nie jest to wygodne dla pracodawców oczekujących większej produkcji. Owa mała wydajność lub nietyczność stwarza kłopoty, gdyż produkcja chałupnicza to często wytwarzanie jakiegoś elementu wyrobu, wykonywanego w zakładzie. Potem więc taka mała wydajność chałupnika czy jego niezdyscyplinowanie utrudnia zakładom planowe wykonywanie produkcji. Inną trudnością, na którą napotykają organizatorzy chałupnictwa jest transport. Surowce trzeba im przecież dowozić i gotowe wyroby odbierać. Ale przydziały taboru samochodowego mamy skromne.

Z. SZTYLEC: — Nie bez znaczenia są również koszty tego transportu. „Kartodruk” na transport dla produkcji chałupniczej wydaje co roku kilkanaście milionów złotych. Innego jednak rozwiązania nie ma. Trudno przecież wymagać żeby chałupnicy przywozili do nas wyroby taksówkami lub tramwajem.

Szansa dla inwalidów

„GŁOS”: — Mówiliśmy o kłopotach organizatorów chałupnictwa. Ale specyficzny cel przyswiera na przykład spółdzielnia inwalidzkiej, gdzie oprócz zadań produkcyjnych ważne jest również i inne zadanie — o dużej wadze społecznej. Chodzi o możliwość rehabilitacji i adaptacji zawodowej osób dotkniętych kalectwem. Jak jest realizowany ten cel?

Z. BEDNARSKI: — Naszą specyfiką jest to, że zgłaszającym się do nas, upośledzonym określonym kalectwem, musimy poszukać bądź stworzyć takie miejsce pracy, w którym będą mogli wykonywać czynności zawodowe. Penetrujemy więc poszczególne spółdzielnie, zastanawiamy się, czy niektórych chałupników o niższym stopniu inwalidztwa nie można przesunąć do pracy w zakładzie, by w ten sposób stworzyć możliwość podjęcia pracy osobom bardziej potrzebującym. Wychodzimy również z inną inicjatywą. W województwach, w których działamy (poznańskie, kaliskie, konińskie i lesz-

re — zgodnie z obowiązującymi przepisami — taką pracę mogą podjąć.

T. PAWLAK: — Przed Wydziałem Zatrudnienia Urzędu Miasta staje dość trudne zadanie, gdyż wśród ankiet, które napłynęły do „Głosu” ponad 700 pochodzi od mieszkańców Poznania, obecnie mamy ponadto zarejestrowanych 400 osób poszukujących pracy chałupniczej. W Poznaniu zatrudniamy 8 632 chałupników, ale wolnych miejsc mamy tylko 160. Możemy zaoferować ręczne szycie piłek i szycie na maszynie. Szczegółowo przeanalizujemy wszystkie ankietę, które napłynęły do „Głosu” i postaramy się zainteresowanym znaleźć zajęcie.

Za mało organizatorów

Z. SZMIGIELSKI: — Nasz wydział organizuje spotkanie oraz przeprowadzi rozmowy z tymi zakładami i spółdzielniemi, które naszym zdaniem mogłyby uruchomić lub rozszerzyć istniejący system nakładczy.

Trzeba rozwijać tę formę zatrudnienia, gdyż mamy w Poznańskim przykłady uruchomienia produkcji szeregu poszukiwanych wyrobów, które chałupnicy produkują z dużym powodzeniem. Na przykład w Wielkopolskich Zakładach Obuwia „Polania” w Gnieźnie w systemie nakładczym wykonywane są cholewki do nowego rodzaju obuwia mokasyńskiego. W poznańskim „Polamie” produkowane są nowe elementy opraw do lamp z drewna, a Wojewódzka Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu wprowadziła do produkcji nakładczej szereg akcesoriów samochodowych, na przykład anteny, popielniczki i zasłony przeciwskoneczne do samochodu „Fiat”. W Spółdzielni Pracy Zabawkarsko-Pamiątkarskiej w Puszczykowie dzięki chałupnikom udało się rozszerzyć asortyment produkowanych zabawek, lalek, masek karnawałowych. W Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy chałupnicy szyją bieliznę pościelową, piżamy młodzieżowe i dziecięce, spodnie dziecięce, siatki gospodarcze, poduszki samochodowe, osprzet elektryczny i uchwyty meblowe. Szereg nowych i potrzebnych wyrobów wykonują chałupnicy spółdzielni inwalidzkiej. Na przykład Spółdzielnia „Jedność” wykonuje opakowania kosmetyczne, „Inplast” produkuje nowe wzory zabawek, a „Metalowiec” — lampy bateryjne i kierunkowskazy. W grodziskiej „Wielkopolsce” w oddziale chałupniczym wykonuje się nowe wzory galanterii skórzanej i nieskórzanej oraz toreb gospodarczych.

„GŁOS”: — Dzięki chałupnikom można też wykorzystać szereg surowców odpadowych. Czy w Poznańskim są przykłady takiego działania?

Z. SZMIGIELSKI: — Mamy wiele takich przykładów. Oto w poznańskim „Polsporcie” chałupnicy do szycia rękawic wykorzystują odpady tkanin z elano-bawełny i teksadu. W Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego wykorzystuje się odpady skór oraz przedzdy do wytwarzania kwiatów i breloczków, a w śremskim „Włókniarzu” kapry gobelinowe i bieżniki wytwarzane są z surowców wtórnych, sprowadzanych z kilkunastu województw. We wrzesińskim oddziale Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy z resztek tkanin szyje się kombinезony niemowlęce i podomki dziecięce. Odpady do produkcji poszukiwanych towarów wykorzystuje się również w poznańskich spółdzielniach „Plastgum” i „Włóknierz” oraz kilku oddziałach Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy.

Dzięki systemowi chałupniczemu udało nam się stworzyć szereg potrzebnych miejsc pracy dla ciężko poszkodowanych inwalidów w gminach Lwówek, Miłosław, Książ, Oborniki, Szamotuły, Rakoniewice, Granowo, Komorniki i Sieraków. Zatrudniono potrzebnych fachowców — emerytów w poznańskim „Polamie”. W kilku innych zakładach dzięki uruchomieniu oddziałów nakładczych można było wykorzystać szereg maszyn i urządzeń nie nadających się już do eksploatacji w zakładach macierzystych. Przykładów korzyści płynących z rozwoju chałupnictwa mogłobyśmy przytoczyć więcej.

B. ZEIDLER: — Sądzę, że rozszerzanie pracy nakładczej powinno obejmować nie tylko spółdzielczość i drobne zakłady, ale również przemysł kluczowy. Tutaj rezerwy są jeszcze ogromne. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu lekkiego, który mógłby z powodzeniem uruchomić oddziały pracy nakładczej. Jeżeli tak się nie dzieje, to najczęściej z niechęci do tego systemu, bo jest on kłopotliwy organizacyjnie. Życie zmusi jednak dyrekcję do innego spojrzenia na sprawy chałupnictwa. Po prostu, przy kłopotach z uzyskaniem rąk do pracy, może się ono okazać niezbędną formą zwiększenia zatrudnienia dla koniecznej produkcji.

„GŁOS”: — Dyskusja nasza potwierdziła, że są jeszcze bardzo duże rezerwy rąk do pracy w domach. Tym ludziom należy stworzyć możliwość wykonywania pracy bez opuszczania domów. Skoro chałupnicy potrafili produkować wiele i dobrze, trzeba ten system szybko rozwijać. Takie też było nasze zamierzenie, gdy podejmowaliśmy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” problematykę chałupnictwa. Należy sądzić, że deklarowane przez uczestników naszego „FORUM” poparcie dla tej sprawy, przyczyni się do rozszerzenia produkcji szeregu poszukiwanych wyrobów. Chcemy, by droga OD ZAMIARU DO TOWARU była jak najkrótsza.

Dziękujemy za udział w dyskusji.

SPORT - sport - sport - sport

Polskie florecistki wicemistrzyniami świata

Polskie florecistki po raz kolejny sukcesy swoim kolegom, na mistrzostwach świata w Hamburgu. Czwórka D. Skapska J. Królikowska, B. Wysocka i A. Dubrawska, sprawiła dużą niespodziankę, zwyciężając w półfinale zespół Rumunii 9:6. W finale Polki spotkały się z drużyną ZSRR z którą przegrały 9:2.

W walce o brązowy medal Rumunia zwyciężyła po zwycięstwie w pojedynku NRD 8:6. Niemniej wyrównaną walkę toczyły drużyny Francji i RFN. Zwyciężyła ostatecznie Francja 8:7, zajmując piąte miejsce w turnieju. W pojedynku o siódma pozycję drużyna Węgier rozgromiła młody zespół Włoch 9:1.

Do trzeciej rundy turnieju szpadzistów zakwalifikowało się czterech Polaków. Janowski w swej grupie odniósł 4 zwycięstwa i zajął drugie miejsce. Strzałka z trzema wygranymi pojedynkami zajął trzecie miejsce w swej grupie. A Jablowski, który wygrał również 4 pojedynki, awansował dalej na drugie miejsce. Najlepiej walczył L. Swornowski, który w swej grupie eliminacyjnej odniósł 5 zwycięstw, zajmując pierwsze miejsce. (PAP)

Srebrny medal sztangisty J. Matury

W Atenach rozpoczęły się mistrzostwa świata i Eurojuniorów w podnoszeniu ciężarów. Uczestniczy w nich również 8 reprezentantów Polski. Nasi zawodnicy rozpoczęli start bez znaczących sukcesów. W wadze do 52 kg wystąpił dwóch Polaków — J. Matura i H. Baran. Największe nadzieje wiazano z J. Maturą, ubiegłorocznym wicemistrzem świata w tej wadze.

Tym razem Polak miał znacznie silniejszych rywali i nie zdołał wywalczyć miejsca na podium — znalazł się poza czołową czwórką w dwuboju podobnie jak H. Baran. Matura zdołał jedynie nawiazać równorzędną walkę w rwaniu i wynikiem 97,5 kg wywalczył srebrny medal. (PAP)

Piłkarze Lubina pokonali FC Magdeburg

W rozegranym we wtorek towarzyskim meczu piłkarskim Zagłębie Lubin pokonało niespodziewanie przebywającą w naszym kraju drużynę FC Magdeburg 2:1 (0:0).

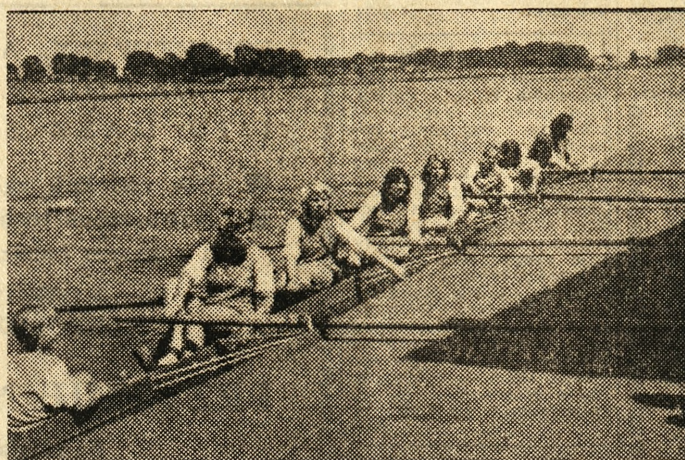
PAP

Z Walcza na MŚ do Belgradu

Wioślarki na medal

Już przed Olimpiadą w Montrealu dla fachowców wiadomym było, że wioślarstwo kobiet w naszym kraju przeżywało kryzys. Coraz mniej była liczba chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu. Wtedy zrodziła się myśl o powołaniu wioślarskiego centrum szkoleniowego — Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Pod koniec 1976 roku odpowiednio warunki stworzono w Walczu, a opiekunem i organizatorem został trener Ryszard Świerczyński, z którym rozmawiamy o wynikach i przyszłości wioślarstwa kobiet w Polsce.

— W rekrutacji zawodniczek, która trwała kilka miesięcy pomagali nam kurator Jan Talarczyk i wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego Andrzej Rusinowicz. Zakładaliśmy, że dziewczęta muszą mieć co najmniej 175 cm wzrostu i odpowiednie warunki fizyczne. Wybraliśmy ostatecznie 17 dziewcząt, które rozpoczęły z nowym rokiem szkolnym naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Walczu. Po sprawdzeniu zdolności motorycznych i wytrzymałościowych dziewczęta rozpoczęły treningi. Trzy zawodniczki — Beata Kamuda, Wanda Piątkowska oraz Jolanta Modlińska wcześniej otarły się o wioślarstwo, pozostałe — nie. Chodziło przede wszystkim o stworzenie osady ośmiokowej. W jej skład zakwalifikowaliśmy dziewczęta o najwyższych parametrach wydolnościowych. Były to: Beata Kamuda, Danuta Kaczowska, Ewa Lewandowska, Teresa Soroka, J. Modlińska, Krystyna Ambroz, Lidia Jazgar, W. Piątkowska oraz Grażyna Różańska jako sterniczka. Na uwagę zasługuje średnia wzrostu osady wynosząca 180 cm. Zważywszy na młody wiek 16—17 lat, parametry te



Osemka wioślarek na chwilę przed rozpoczęciem kolejnego treningu.

Fot. — H. Kamza

gwarantowały odpowiednie wyniki sportowe. O tym, że osada została dobrana prawie idealnie świadczyły wyniki badań wydolnościowych przeprowadzonych ostatnio przez poznąską AWF oraz badania psychologiczne.

Pierwszy poważny występ to V Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży gdzie dziewczęta zdobyły dwa złote i jeden srebrny medal. Medale złote wywalczyły osady czwórki podwójnej i dwójki bez sternika. Srebrny zdobyła dwójka podwójna. Potem były Regaty Przyjaźni w Skarżysku Kamiennej oraz mecz z NRD w Poznaniu. Te pierwsze kontakty międzynarodowe pokazały, że z powodzeniem możemy rywalizować z najlepszymi. W Pancerowie w Bułgarii w konfrontacji z czołowymi juniorkami krajów socjalistycznych osemka wywalczyła drugą lokatę za ZSRR, a czwórka podwójna znalazła się na miejscu trzecim. Wkrótce na mi-

strzostwa świata do Belgradu wyjedzie osemka MKS Walcza. a szanse ma również czwórka podwójna. Wyjazd jej uzależniony jest od decyzji Polskiej Federacji Sportu. Zdaniem trenera osady te powinny zakwalifikować się do finału.

Zbliżająca się olimpiada w Moskwie będzie dla nas najważniejszym sprawdzianem działalności Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Mamy obecnie 25 wioślarek i myślimy o kolejnym naborze. Tak jak do tychczas zawodniczki korzystają z wioślarskiego Centralnego Ośrodka Sportowego. Pracę z wioślarkami podjęła od niedawna trener Małgorzata Kowalska — była olimpijka, która pracuje z osadami reprezentującymi obecnie niższy poziom sportowy. Przecież by się jeszcze jeden trener, aby można było lepiej rozłożyć siły fachowe w treningach poszczególnych osad.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

Tour de Pologne

J. Brzeźny liderem

Siódmy etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski prowadził z Zakopanego do Oświęcimia (144 km). Na trasę wczorajszego etapu wyruszyło 90 kolarzy. Mimo licznych prób rozerwania peletonu, powiódł się dopiero śmiały atak czterech kolarzy na kilkanaście kilometrów przed metą. Od peletonu oderwali się Zbigniew Szczechkowski (Legia I), Danie-

le Folloni (Włochy), Jan Brzeźny (Polska I) i Jan Faltyn (Stal). W takiej też kolejności minęli linię mety, wytyczoną na ulicach Oświęcimia.

Po siedmiu etapach liderem jest Jan Brzeźny, przed J. Jankiewiczem i J. Bienkiem. W klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza prowadzi G. Faltyn, a najlepszym „góraliem” jest J. Brzeźny. (PAP)

Kontuzje siatkarzy

W Zakopanem przebywa pierwsza reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn, która przygotowuje się do dwóch meczów z Japonią w Krakowie (31 lipca i 1 sierpnia).

Niestety nie omijają ich tym razem kontuzje. L. Łasko doznał zwichnięcia stawu obojczykowo-mostkowego, a B. Bebelowi — po uszkodzeniu stawu skokowego — musiano założyć gips. Jeśli dodać, że nadal leczy kontuzję T. Wojtowicz, a K. Potopy ze zdrowiem ma M. Skotnicki, to widać, że nasza drużyna znalazła się w dość trudnej sytuacji przed meczami z Japończykami. (PAP)

Terminarz rozgrywek II ligi piłkarskiej

RUNDA JESIENNA — GRUPA I

30 LIPCA 1978 R.

ROW Rybnik — Malapanew Ozimek
OLIMPIA POZNAN — Moto-Jelcz Olawa
Gopłania Inowrocław — Zagłębie Wałbrzych
Zagłębie Lubin — Stoczniovec Gdańsk
Baltyk Gdynia — Gwardia Koszalin
Górniki Wałbrzych — Zawisza Bydgoszcz
Stilon Gorzów — WARTA POZNAN
Lechia — Gdańsk — Piast Gliwice

2 SIERPNIA

Piast — ROW Rybnik
WARTA — Lechia
Gwardia — Górniki
Stoczniovec — Baltyk
Zagłębie Wałb — Zagłębie Lubin
Moto-Jelcz — Gopłania
Zawisza — Stilon
Malapanew — OLIMPIA

6 SIERPNIA

OLIMPIA — Row Rybnik
Gopłania — Malapanew
Zagłębie Lubin — Moto-Jelcz
Baltyk — Zagłębie Wałbrzych
Górniki — Stoczniovec
Stilon — Gwardia
Lechia — Zawisza
Piast — WARTA

16 SIERPNIA

ROW Rybnik — WARTA
Zagłębie Wałbrzych — Górniki

Zawisza — Piast
Gwardia — Lechia
Stoczniovec — Stilon
Moto-Jelcz — Baltyk
Malapanew — Zagłębie Lubin
OLIMPIA — Gopłania

20 SIERPNIA

Gopłania — ROW Rybnik
Zagłębie Lubin — OLIMPIA
Baltyk — Malapanew
Górniki — Moto-Jelcz
Stilon — Zagłębie Wałbrzych
Lechia — Stoczniovec
Piast — Gwardia
WARTA — Zawisza

27 SIERPNIA

ROW Rybnik — Zawisza
Gwardia — WARTA
Stoczniovec — Piast
Zagłębie Wałbrzych — Lechia
Moto-Jelcz — Stilon
Malapanew — Górniki
OLIMPIA — Baltyk
Gopłania — Zagłębie Lubin

10 WRZEŚNIA

Zagłębie Lubin — ROW Rybnik
Baltyk — Gopłania
Górniki — OLIMPIA
Stilon — Malapanew
Lechia — Moto-Jelcz
Piast — Zagłębie Wałbrzych
WARTA — Stoczniovec
Zawisza — Gwardia

24 WRZEŚNIA

ROW Rybnik — Gwardia
Stoczniovec — Zawisza

Zagłębie Wałbrzych — WARTA
Moto-Jelcz — Piast
Malapanew — Lechia
OLIMPIA — Stilon
Gopłania — Górniki
Zagłębie Lubin — Baltyk

1 PAŹDZIERNIKA

Baltyk — ROW Rybnik
Górniki — Zagłębie Lubin
Stilon — Gopłania
Lechia — OLIMPIA
Piast — Malapanew
WARTA — Moto-Jelcz
Zawisza — Zagłębie Wałbrzych
Gwardia — Stoczniovec

8 PAŹDZIERNIKA

ROW Rybnik — Stoczniovec
Zagłębie Wałbrzych — Gwardia
Moto-Jelcz — Zawisza
Malapanew — WARTA
OLIMPIA — Piast
Gopłania — Lechia
Zagłębie Lubin — Stilon
Baltyk — Górniki

15 PAŹDZIERNIKA

Górniki — ROW Rybnik
Stilon — Baltyk
Lechia — Zagłębie Lubin
Piast — Gopłania
WARTA — OLIMPIA
Zawisza — Malapanew
Gwardia — Moto-Jelcz
Stoczniovec — Zagłębie Wałb.

22 PAŹDZIERNIKA

ROW Rybnik — Zagłębie Wałbrz.
Moto-Jelcz — Stoczniovec

Malapanew — Gwardia
OLIMPIA — Zawisza
Gopłania — WARTA
Zagłębie Lubin — Piast
Baltyk — Lechia
Górniki — Stilon

5 LISTOPADA

Stilon — ROW Rybnik
Lechia — Górniki
Piast — Baltyk
WARTA — Zagłębie Lubin
Zawisza — Gopłania
Gwardia — OLIMPIA
Stoczniovec — Malapanew
Zagłębie Wałbrzych — Moto-Jelcz

12 LISTOPADA

ROW Rybnik — Moto-Jelcz
Malapanew — Zagłębie Wałbrzych
OLIMPIA — Stoczniovec
Gopłania — Gwardia
Zagłębie Lubin — Zawisza
Baltyk — WARTA
Górniki — Piast
Stilon — Lechia

19 LISTOPADA

Lechia — ROW Rybnik
Piast — Stilon
WARTA — Górniki
Zawisza — Baltyk
Gwardia — Zagłębie Lubin
Stoczniovec — Gopłania
Zagłębie Wałbrzych — OLIMPIA
Moto-Jelcz — Malapanew

(STS)



„Okoliczności łagodzące”

W felietonie pod tytułem „Okoliczności łagodzące”, opublikowanym w cyklu „Co o tym sądzicie” tydzień temu, poddałmy pod dyskusję subiektywizm w ocenie swego postępowania, czy w usprawiedliwianiu własnych wyników pracy i często bezwzględność, którą zwykliśmy stosować wobec innych oraz skutków ich działania. Z niektórych, nadesłanych na ten temat do redakcji listów zamieszczamy fragmenty, dziękując jednocześnie wszystkim autorom korespondencji.

Analizując przykłady postaw z felietonu, pomyślałem o wierszyku ze szkoły podstawowej. Przekonywał on o potrzebie współdziałania pracowników różnych profesji dla dobra ogółu. Jakże często zapominamy o stosowaniu tej zasady w naszym dorosłym życiu. Z bezwzględnością dążymy do wyegzekwowania obowiązków od innych, w stosunku zaś do siebie jesteśmy mniej rygorystyczni. (...) Miec świadomość przydatności społecznej — oznacza mobilizować się do wzmożonej aktywności i równania do najlepszych. Słowem, wymagając od innych, dobrze byłoby w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na własną postawę. (2149)

WIKTOR SOBCHAK
Poznań

A jednak są okoliczności łagodzące, wynikające z przyczyn niezależnych od nadmiernych w felietonie. Czyż może na winić np. administrację budynku, że nie wykonuje na prawo, skoro istnieją ku temu takie przyczyny, jak brak materiałów, czy obowiązkowy i oddany pracownik, który z winy komunikacji spóźnił się do pracy? Zadanie, by tenże, w przewidywaniu ewentualnych niedomagań komunikacyjnych wstał z łóżka o godzinie wcześnie i przybywał do pracy przed czasem, lub punktualnie (jeśli wypadnie kurs autobusu, lub pociąg się opóźni), byłoby niesprawiedliwością.

Przyczyny tak braku rzemieślników, jak niedostatku tablic w komunikacji, są niewątpliwie głębsze. Jeżeli grozi nam „wymarcie” niektórych zawodów rzemieślniczych, jeżeli nie potrafimy zapewnić regularnych dostaw artykułów przemysłowych i niektórych codziennego użytku, to winą leży organizacji, złego planowania i bezrozkaznego „jakoś to będzie”. Czas więc najwyższy, by nie zwać wszystkiego jedynie na obiektywne trudności, a tym samym szukać okoliczności łagodzących. (2140)

H. WITOLD
Poznań

Życie nasze byłoby idealne, gdyby każdy był i mógł być w pełni odpowiedzialny za wyniki swej pracy. Tak jednak nie jest. Na przykład zła jakość taśmy (a nie moja niestaranność) może spowodować, że maszynopis będzie przeczerpniony, a ktoś, kto się na tym nie zna, powie: że to maszynista brzydko pisze. Takich przykładów można przytaczać dziesiątkami. (2152)

HALINA K.
Poznań

Może to i prawda, że nikt nie potrafi być w stosunku do siebie obiektywny i że zawsze i gdzieś będziemy sądzili siebie, a nie kogoś. Wynika to zapewne z właściwego ludzkiej naturze egocentryzmu (przez co każdy jest przeświadczony o tym, że wokół niego kręci się świat i odkrycie Kopernika nic pod tym względem nie zmieni-

ło). Nikt chyba też nie zaprzecza, że inna postawa byłaby wprost nienaturalna. Ponadto, te tak zwane okoliczności łagodzące są również tylko motywy ujęcia przyczyn naszego takiego, czy innego postępowania. Przykład: jeśli przechodzę na drugą stronę ulicy właśnie w tym miejscu, to przede wszystkim kim ja (nie zaś ktoś inny) wiem, dlaczego to zrobiłem. (2147)

JÓZEF KLIMCZAK
Inowrocław

Intencją autora felietonu (tak to rozumiem; jeśli niewłaściwie — przepraszam) było wykazanie, że gdyby ludzie siebie oceniali podobnie surowo, jak innych, mielibyśmy „z głowy” wszelkie niedociąganie i trudności, które nas gnębią. Nie mogę się z tym zgodzić po prostu dlatego, gdyż każdy — chociaż może się do tego nie przyznawać — żąda sobie sprawę z tego, czy coś zrobił dobrze, czy źle i ile w tym jego zasługi, lub winy. I zaryzykuje twierdzenie, że tak wewnątrz siebie, to jesteśmy obiektywni, tylko gdy nam przychodzi się tłumaczyć, bo coś „nie wypaliło”, staramy się dać innym, by nie stracić w ich oczach, szukać usprawiedliwień i tego, co autor nazywa „okolicznościami łagodzącymi”. Bo w ocenie nie liczą się wyniki, a siła przekonania innych, że „co z tego — to nie ja”. (2141)

BLAŻEJ LEŻAŁA
Ostrów

Kto nie zna takich powiedzeń, jak „paluszek i główka to szkolna wymówka”, lub „złej tancerce to i rąbek spódnicy przeszkadza”? To przecież nie innego, tylko owe okoliczności łagodzące, towarzyszące prawie do każdej naszej działalności. Nie zna czy to jednak, by rzeczywistość Jasiowi ból głowy nie przeszkadzał w wyuczeniu się zadanej lekcji, lub uliczne „korci” — motorniczemu tramwaju w utrzymywaniu punktualności kursów. Cała rzecz jednak w tym, by człowiek starał się te — nawet obiektywne — przyczyny niwelować i usuwać, a ci, którzy oceniają wyniki jego działania — by potrafili odróżnić obiektywne powody niepowodzeń od subiektywnych, spowodowanych lekceważeniem obowiązków. (2147)

EDWARD WILCZYŃSKI
Śrem

Jest rzeczą oczywistą, że o ile niejako „prawem” tego, kto ile coś wykonał, będzie szukanie poza sobą usprawiedliwień, to obowiązkiem jego zwierzchnika musi być wyluskanie faktycznych przyczyn i w miarę tego, wyciągnięcie od powieźników wniosków. Od stopnia znajomości życia zwierzchnika będzie zależała prawidłowość i sprawiedliwość oceny, czy pracownik mówi prawdę, czy „czaruje”. (2131)

PIOTR KORCZYŃSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-558, Poznań.

● Sprzedaż
Sprzedam usługowy punkt naprawy i wymiany naboł autodyfuzyjnych, pełne wyposażenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 61583g.
Majeranek sprzedam. Wia- domość: 64-310 Lwówek, Rynek 23, tel. 272. 976p
Kombajn Vistula, w do- brym stanie, sprzedam. Ra- duszek nowy 3, k. Kros- na Odrz. 1583-K2
Parkiet dębowy klepka 70 m² sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dia 61604g.
Clagnik Zetor Major 30-11, stan dobry, sprze- dam. Krzyżanowski 73-110 Stargard, ul. Reymonta 11. 987p
Clagnik ogrodniczy Dzik sprzedam. Tel. Między- chód 700. 974p
Sprzedam Wielką Encyklo- pedię Powszechną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 61307g.
Zgrzewarkę sprzedam. Po znań, ul. Mickiewicza 28 m. 6. 61301g
Kombajn Vistula sprze- dam. Herbert Mączka, Chrapowo, p-ta Pełczyce, woj. gorzowski. 61302g
Sprzedam przyczepę wy- wrotkę na niskich ko- łach Jerzy Pawlak. Rzeg- nowo, gm. Lubowo. 61322g
Maszynę — ubijaczkę cu- klerniczą 45-litrową sprze- dam. Tel. 451-88 godz. 8-16. 61325g
Sprzedam tapczan dwuosobowy, stół okrągły rozkładany. Olenderok. Wol- sztyńska 7 po godz. 16. 61374g
Maszyny stolarskie oraz piłę taśmową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 61530g.
Szopę drewnianą sprze- dam. Os. Piewiska, ul. Po- lowa 48. 61558g
Sprzedam zagraniczne jed- no- i dwuosobowe tapcza- ny higieniczne, wersalki i witryny zabytkowe. Tel. 222-262 do godz. 15. 61572g
Zegarek kieszonkowy zło- ty trzykoptowy (stoper) sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dia 61583g.

Sprzedam siłogarnię wie- lozłazowe, w tym wyrówniarkę, frezarkę, wiertarkę, piłę, grubo- ściówkę razem połączoną, rok budowy 1968 oraz war- sztat blaszany 8x12 m. Wiktorowicz, Głińsko 31, 65-200 Świebodzin, Zieło- nogórskie. 979p
Sprzedam koparkę oraz wóz konny na 20-łkach w dobrym stanie. Jan Bo- gacki, Luboń 3, (Zabiko- wo), ul. Poniatowski- go 42. 61602g
Pianino okazjnie sprze- dam. Tel. 424-86. 61578g
Dwa konie sprzedam. Jó- zef Sroka, Niewierz, 64-550 Duszynki. 61588g

Puszczykowie! Sprzedam Błotniki z tworzyw do samochodów krajowych, zagranicznych, wykonuje Zakład Specjalistycz- ny W. Siejka, 65-150 War- szawa — Buraków, ulica Kościuszki 4, tel. 35-00-82. Zamiejscowym wysyłamy. 1674-K2
„Budokol”, wykonuje na grobki i grobowce, remon- ty, odnowy, przebudowy, kucie liter i sztukateria. Warsztat Przeźmierowo, Włosny Ludów 15. Zamó- wienia przyjmuje: Po- znań, Małoleńska nr 21, tel. 405-72, po godz. 16. 62925g
Wznie w dzierżawę war- sztat samochodowy wszel- nie lokal nadający się na warsztat do 20 km od Po- znania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 61549g.

Posiadam własny samo- chód. Przyjmę akwizycje. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 61505g.
Zlece murarzowi wykona- nie tynków, posadzek w domu jednorodzinnym, posiadam betoniarke. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 61566g
Posiadam zgrzewarkę punktową, oczekuję pro- pozycji. Tel. 671-032. 61586g
Układam terakotę, fliski. Walich, tel. 32-16-22, po- godz. 18. 61924g
Castrol sprzedam. Łuski, Poznań, Kordeckiego 43 po godz. 15. 61587g

Posiadam własny samo- chód. Przyjmę akwizycje. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 61505g.
Zlece murarzowi wykona- nie tynków, posadzek w domu jednorodzinnym, posiadam betoniarke. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 61566g
Posiadam zgrzewarkę punktową, oczekuję pro- pozycji. Tel. 671-032. 61586g
Układam terakotę, fliski. Walich, tel. 32-16-22, po- godz. 18. 61924g
Castrol sprzedam. Łuski, Poznań, Kordeckiego 43 po godz. 15. 61587g

Sprzedam lub wydzierż- wie cukiernię. Zdzisław Sadkiewski, 66-620 Gubin, Kosynierów 91. 1592-K2
● Matrymonialne
Samotni — oferty w Biu- rze Matrymonialnym — „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 1594-K2
Dla mojej kuzynki z dob- ra aparycją, wartości- go pana do lat 55, w ce- lu matrymonialnym. Szcze- gółowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 62094g.

SZANSA DLA KAŻDEGO

NIE MASZ UKOŃCZONEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ
 A CHCESZ JĄ UKOŃCZYĆ
 I ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD

ZGŁOŚ SIĘ

w SZKOLE DLA PRACUJĄCYCH NR 6
 w POZNANIU, ul. Główna 42,

KTÓRA PROWADZI ZAPISY DO:

PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

O KIERUNKU:

KOMUNIKACYJNYM I MECHANICZNYM

WARUNKIEM PRZYJĘCIA DO SZKOŁY JEST:

— minimum ukończone 5 klas szkoły podstawowej oraz
 wiek od 18 do 40 lat.
Nauka w Studium trwa 1 rok.

Szkoła zapewnia natychmiastowe zatrudnienie przez: Dy-
 rekcję Rejonową Kolei Państwowych w Poznaniu.

Ukończenie Studium daje uprawnienia robotnika wykwa-
 lifikowanego.

Dyrekcja dysponuje ograniczoną liczbą miejsc zakwatero-
 wania.

Do klas VI, VII, VIII szkoły dla pracujących — warunkiem
 przyjęcia jest ukończony 15 rok życia — zapewniamy naukę
 zawodu poprzez cechy rzemieślnicze we wszystkich zawo-
 dach.

INFORMACJI UDZIELA I PRZYJMUJE ZAPISY:

Sekretariat Szkoły — czynny codziennie od godz.
 8 — 12 oraz wtorki i piątki od godz. 15 — 18, w mie-
 siącu sierpniu tylko wtorki i piątki od 15 — 18, nr tele-
 fonu: 719-60. 2246-K1

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
 POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
 w Poznaniu, ul. Krańcowa 9**

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- ◆ TOKARZ dziewczęta i chłopców
 - ◆ SZLIFIERZ dziewczęta i chłopców
 - ◆ MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych chłopców
 - ◆ ELEKTROMECHANIK dziewczęta i chłopców
- NAUKA TRWA TRZY LATA.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- ◆ MECHANIK obróbki skrawaniem

NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróż-
 niający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następują-
 ce dokumenty.

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
2. Odpis aktu urodzenia, lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia z kartą szczepień.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Po-
 znańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ
 możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicz-
 nym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

PONADTO PRZYJMUJE SIĘ ZAPISY:

do TECHNIKUM MECHANICZNEGO

dla Pracujących

na podbudowie ZSZ

o specjalności:

- ◆ OBROBKA SKRAWANIEM kobiety i mężczyźni

do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

dla Pracujących

na podbudowie szkoły podstawowej lub ZSZ

o specjalności:

- ◆ OGÓLNO-MECHANICZNEJ kobiety i mężczyźni

Kandydatom do technikum i średniego studium Poznańska
 Fabryka Łożysk Tocznych zapewnia możliwość podjęcia pra-
 cy.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria Szkoły.

2183-K1

● Samochody

Sprzedam Nysę — Term-
 stan idealny, przebieg 43
 tys. km. Oglądać: Po-
 znań, Buczka 12, po godz.
 15. 62400g

Samochód ciężarowy —
 „Horch” (Diesel, 4-tono-
 wy, skrzynia uniwersal-
 na, wywrót na 3 strony
 stan dobry). Złota 151 woj.
 skowego, tanio sprzedam.
 Milerski, 44-213 Książni-
 ce k. Rybnika, Granicz-
 na 1, woj. katowickie (sta-
 cja Leszczyny). 1675-K2
Skoda 100-S — sprzedam.
 64-390 Nowy Tomysł, ul.
 Ogrodowa 2, po godz. 16.
 973p

Okazjnie sprzedam Wart-
 burga 1000 rocznik 1961,
 stan dobry Franciszek
 Schubert, Długie Stare
 65a, woj. leszczyńskie. 977p

Sprzedam kabinę Żuka,
 nowy typ, po remoncie.
 Leszczyński, Łopienno 72
 978p

Sprzedam Zastawę 750
 wraz z częściami zamien-
 nymi Leszek Cerna, Dzier-
 żwińskiego 150 m. 3 po
 godz. 16. 61395g

Ford 20M rok 1969 sprze-
 dam. Szczecin, tel. 22-66-13
 61500g

Wartburga 1000 stan bar-
 dzo dobry sprzedam Wan-
 da Łukaszewska, Zimnina,
 63-006 Kierowo, woj. po-
 znańskie. 61542g

Nowego Tarnana sprze-
 dam. Adam Golec, Broni-
 szewo, gm. Września
 61570g

Sprzedam Fiat 1200,
 rocznik 1974, Luboń 3, Za-
 hłowska 62J m. 24. 61673g

● Lokale

Bezdzietne małżeństwo,
 poszukuje pokoju. Jaro-
 chowskiego 12 m. 14
 61829g

Wznie w dzierżawę w
 Poznaniu na rok lub dwa,
 mieszkanie M-3 albo M-2.
 Płatne z góry. Oferty —
 „Prasa”, Grunwaldzka 19
 dia 988p.

Wynajmę pokój 2 paniom
 — panom. Oferty „Pra-
 sa”, Grunwaldzka 19 dia
 61741g.

Na pokój jednoosobowy.
 przymie nana. Oferty —
 „Prasa”, Grunwaldzka 19
 dia 61744g.

M-5! Osiedle Zwycięstwa
 — zamienie na M-4 Osie-
 dzie Kraju Rad lub Kos-
 monautów. Oferty „Pra-
 sa”, Grunwaldzka 19 dia
 61793g.

Pani z 13-letnią córką —
 poszukuje pokoju. Oferty
 „Prasa”, Grunwaldzka
 19 dia 61797g.

Studentka poszukuje nie-
 krepulającego pokoju (Ra-
 taje) dożodny dojazd.
 Oferty „Prasa”, Grun-
 waldzka 19, dia 61487g.

Mieszkanie 3-pokojowe z
 telefonem i garażem w
 Złotowie (stare budowni-
 ctwo) — zamienie na
 mniejsze w Poznaniu (no-
 we budownictwo). Oferty
 „Prasa”, Grunwaldzka
 19 dia 61828g.

Nowa Sól — nowe M-3 za-
 mienie na M-2 w Pozna-
 niu. Poznań, Świerczew-
 skiego 117. 61520g

Pani wynajmę pokój.
 Płatne rok z góry. Husar-
 ska 7 m. 3, tel. 67-16-00
 61577g

● Nieruchomości

Kupię domek w Pozna-
 niu lub okolicy. Wiado-
 mość: Czestochowa, Skry-
 tka Pocztaowa 604, telefon
 443-27. 1588-K2

Sprzedam okazjnie nie-
 ruchomość w centrum Ste-
 mu. Wiadość: Kwias
 Śrem. Wyzwolenia 25, te-
 lefon 46-39. 949p

Parcele budowlane nieda-
 leko Poznania kupię. O-
 ferty z ceną: Pawlak, Da-
 browa Górnicza, 1 Maia
 46/55. 1630-K2

Dom jednorodzinny bliz-
 niaczy, stan surowy (Ła-
 wica), sprzedam, w roz-
 liczeniu M-3, M-4 własno-
 ciowe. Oferty „Prasa” —
 Grunwaldzka 19 dia 61836g

Dom piętrowy, miejsce-
 wość wczasowa, sprze-
 dam z powodu wyjazdu
 Kantorski, 64-800 Margo-
 nin, ul. Osiedle Młodzie-
 18. 989p

Sprzedam dom, plac 440
 m², 18 km od Kalisza.
 Wiadość: pl. Monetałski
 7 m. 2, 52-118 Wrocław
 790p

POSZUKIWANY, ATRAKCYJNY ZAWÓD
 TO ZAWÓD BUDOWLANEGO
 I TY MASZ SZANSĘ!

- Nie zwlekaj, zgłoś się do nauki zawodu w naszym Kombinate!
- Nowoczesna technologia, wysoka technika czynią u nas pracę lżejszą, a zarazem bardziej opłacalną.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”
 SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

PRZYJMIEM NATYCHMIAST

kandydatów w wieku 15—17 lat po ukończonej
 szkole podstawowej na naukę praktyczną
 W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ — nauka trwa 2 lata
- MALARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA
- BLACHARZ
- MONTER WEWN. INST. BUD.
- STOLARZ BUDOWLANY — nauka trwa 3 lata
- ELEKTROMECHANIK

Wyczerpujących informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia — Sekcja Kadr i Szko-
 lenia Kombinatoru w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 7, tel. 67-60-86, wewn. 002.

1242-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH
 „STOMIL”

Poznań, ul. Starolecka 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej 3-letniej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej

w zawodach:

- ŚLUSARZ (tylko chłopcy),
- STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH

Uczniom zamiejscowym zapewniamy miejsce w internacie.

Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Mechanicznego lub
 Chemicznego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Szkolenia PZOS „Stomil”, adres j.w., — biurowiec pokój nr 2, tel. 787-311,
 dojazd tramwajem linii 13, 14, 19. 1681-K1

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO

IM. 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO,

ulica Robocza 4 — telefon nr 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
 przy tut. Zakładach, na rok szkolny 1978/79

W SPECJALNOŚCIACH:

- 1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH — chłopców i dziewczęta
- 2. ŚLUSARZ - MECHANIK — chłopców i dziewczęta
- 3. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
- 4. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO — chłopców i dziewczęta
- 5. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
- 6. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
- 7. KOWAL — chłopców
- 8. ŚLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
- 9. MONTER WEW. INSTALACJI BUDOWLANEYCH — chłopców
- 10. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców
- 11. STOLARZ — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 6 i 9 trwa 2 lata, a w pozostałych
 zawodach — 3 lata.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK
 — Poznań, ul. Robocza 4, w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 17, a w pozostałe dni
 od 8 do 15, oprócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandy-
 daci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ, ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY,
 ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD!

1066-K1

Praca

Przyjmę pomoc domową najchętniej z prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 61805g.

Przyjmę pomoc domową, najchętniej z prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 61805g.

Pracownika i uczniów — przyjmie stolarnia meblowa. Poznań, Strzelecka 27 (warsztat). 60870g

Pracownicy, na stałe zatrudni ogrodnictwo szklarniowe. Pleszka, Grunwaldzka 24. 63119g

Slusarza w niepełnym wymiarze godzin, na prasach, zatrudnię. Luboń, Koscielna 4a. 63973g

Przyjmę mechanika samochodowego i ucznia do mechaniki pojazdowej. Szczepan Szukała, Poznań - Piatkowo, ul. Strzyńskiego 3. 62259g

Nauka

Tańców towarzyskich w ucznia Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 61277g

Uczniów przyjmę. Lakiernia samochodowa. Poznań - Szczepankowo, ul. Ostrowska 265. 62108g

Sprzedaż

Sprzedam wzmacniacz PA-107, tuner Kleopatra, gramofon G-6011. Ul. Grochowska 42 m. 14, po godzinie 17. 62457g

Sadzonki pomidorów Paxham, Cross, Reverdun, Reverdun, V-543, sprzedam. Jerzy Fejzrod, Smiesz, ul. Kilińskiego 21, tel. 189. 60330g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p 1307 rok 1971. Tel. 20-61-15, po godz. 16. 62253g

Syrenę 134 z pierwszej ręki, po malowaniu, z nowym silnikiem, zawieszanie, tapicerką, ogumieniem, stan idealny, przyczepa campingowa „Tiram” sprzedam. Zgłoszenia: sobota 22 i 29 lipca, godz. 18-19. Rozdono koło Obrębnik, Nowa 4. 63127g

Sprzedam Fiat 125p-1500, fabrycznie nowy. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62441g.

Warszawę Combi, rok 1969, górnozaworowa, stan dobry, sprzedam. Ogdadzi: Sienkowskiego 9 (podwórko Posostowa Ratunkowego 48-92-PI), tel. 609-18. 60644g

Zastawę 750, rok produkcji 1967 — sprzedam. Ul. Matejki 58 m. 8, po godz. 17. 63915g

Lokale

Pokój studentom wynajmę. Tel. 613-89. 62932g

Lublin! Mieszkanie M-4 z balkonem, I piętro, zamieszkałe na Poznań. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60202g.

Wnętrze w dzierżawę na rok, umeblowana kawalerka. Piatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63022g.

Sprzedam domek piętrowy z ogrodem 400 m² w Rogoźnie Wlkp., przy ul. Kosciuszki 17. 60873g

Ogrodnictwo szklarniowe 0,5 ha, w promieniu do 20 km od Poznania lub nowe do rozbudowy — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62195g

Matrymonialne

Polak, zamieszkały na stałe w USA, przebywający czasowo w Polsce, nawiąże znajomość z panią do lat 38, z odpowiednim za wodem, znajomością angielskiego. Cel matrymonialny. Pożądane zdjęcia. Zwrot, dyskrekcję zapewniam. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63126g.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w nowo uruchomionym Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Fiat w Poznaniu następujących pracowników:

- MAGAZYNIER samochodów, części zamiennych
- ROBOTNIK magazynowy
- MURARZ
- MALARZ pokojowy
- SLUSARZ maszynowy, remontowy
- ELEKTRYK sieciowy z uprawnieniami SEP
- TECHNIK energetyki cieplnej
- HYDRAULIK
- PALACZ C.O.
- MASZYNISTKA
- SPRZĄTACZKA pomieszczeń biurowych
- SPRZĄTACZ warsztatowy
- GOTOWACZ napojów
- DOZORCA — PORTIER
- ZMYWACZ pojazdów samochodowych
- ROBOTNIK gospodarczy
- MECHANIK KIEROWCA pogotowia technicznego.

Wynagrodzenie według stawek przemysłu maszynowego inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pok. 213, tel. 734-81, w. 72. 2377-K1

U W A G A! U W A G A!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Maszyn Chemicznych „METALCHEM” w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22

przyjmują na nowy rok szkolny 1978/1979 uczniów do nauki zawodu — TOKARZ.

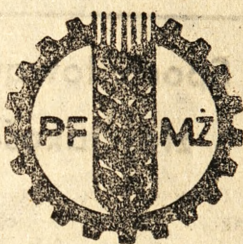
Nauka zawodu trwa trzy lata. Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy.

Chętni do dalszej nauki kierowani będą do Technikum dla Pracujących.

Po ukończeniu nauki zawodu przedsiębiorstwo zapewnia dalsze zatrudnienie przy budowie nowoczesnych maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 67-32-51 lub 67-32-81, wewn. 35.

2467-K1



KOMBINAT MASZYN ROLNICZYCH

„AGROMET”

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych

w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

OGŁASZAMY ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w następujących zawodach:

- TOKARZ
- FREZER
- SLUSARZ MASZYNOWY I NARZĘDZIOWY

Nauka w szkole trwa trzy lata, kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych.

Uczniowie otrzymują odzież, roboczą i inne świadczenia przysługujące pracownikom młodocianym oraz posiłki regeneracyjne z własnej stołówki.

Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość dalszego kontynuowania nauki w szkole średniej.

ZAKŁAD NIE POSIADA INTERNATU.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu,

ulica Pstrowskiego 1, telefon 759-31, wewn. 492, 493, 494.

Dojazd tramwajem linii 1, 4, 12, 13, 14 i 19.

2485-K1

KOMUNIKAT

Wielkopolska Gra Liczbowa „KOZIOŁKI” — zawiadamia, że w dniu 17 lipca 1978 r. stwierdzono:

W LOSOWANIU I — wygrane II stopnia po zł 2.318,—

— wygrane III stopnia po zł 62,—

— wygrane IV stopnia po zł 6,—

W LOSOWANIU II — wygrane I stopnia po zł 33.312,—

— wygrane II stopnia po zł 2.385,—

— wygrane III stopnia po zł 46,—

— wygrane IV stopnia po zł 6,—

W LOSOWANIU III — wygrane II stopnia po zł 2.429,—

— wygrane III stopnia po zł 31,—

Za wylosowane końcówki banderoli 4 i 3-cyfrowe w II losowaniu wypłaca się premie po 2.500,— i 500,— zł.

W miesiącu lipcu na 5-cyfrową końcówkę banderoli można wygrać: talon na samochód „Polski Fiat 125p”.

Najbliższe losowanie 23 lipca 1978 r. w Raszkowie. „3X10” to druga gra „Koziołków”!

I losowanie 23 lipca 1978 r. Spróbuj szczęścia w najnowszej grze liczbowej!

ZAPAMIĘTAJ! Kolektura nr 55, ulica Fredry 7 — czynna w soboty do 21.

2544-K1

Zguby • Różne

Zgubiłam portmonetkę z rentą. Zwrot wynagrodze Ul. Junacka 2 m. 11 (Raszyn). 63182g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, wykonuje Kamiński, tel. 439-31. 58590g

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych, na miejscu u klienta. Lukomska, tel. 454-89, 461-08. 63071g

Zakład blacharsko - dekarcki, świadczy usługi dla ludności. Przeźmierowa, ul. Krańcowa 27, telefon 704-02, po godz. 18. Modzelewski. 61678g

Telewizory, naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 61217g

Polecamy płytki lastriko 15x15 cm, w różnych kolorach. Stępniewski, Wąbrzyńska 24 m. 1 (wzrost do wjazdu). 61234g

Fotografie paszportowe, leżymyścinie oraz prace amatorskie — wykonuje ekspresowo Nowak, Boleczna 6. 61462g

Polecamy wymiary śrub w oknach szwedzkich na automaty eliminujące rozkręcanie okien uszczelnianie taśmą aluminiową. Łukowicz, tel. 50-00-96. 62157g

Zięć wykonanie robót murarskich na budowie domku jednorodzinnego. Oferty: Poznań, tel. 431-48. 61021g

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE zatrudni

PORTIERA na pół etatu.

Zgłoszenia — Grunwaldzka 19, p. 22. 59-B

Naprawy lodówek. Tel. 33-16-07, 13-32-38 — Hajdrych. 61977g

Belki, pustaki stropowe DZ-3, bloczki betonowe, wykonuje Morzyński — Ziobnicki, Obornicka 48. 63060g

Koldry z piętrem, przetrąbiam, termin 10 dni. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8. 61171g

Poszukuję wykonawcy opakowań do stałej produkcji. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 63077g

STANISŁAW SZYMKOWIAK

lekarz weterynarii

W Zmarłym straciłmy oddanego współpracownika.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas. Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd, POP, Rada Spółdzielni Rada Zakładowa i pracownicy Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Spożywczego w Rostworowie. 2602-K3

Dnia 17 lipca 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz były długoletni, ceniony pracownik

ALBIN KASPERSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 lipca 1978 r. o godz. 17 na cmentarzu na Starołęce.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy HAE „Elmet” w Poznaniu. 2601-K3

W dniu 17 lipca 1978 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, niespodziewanie pamięci mój ukochany ojciec, dziadek, brat i szwagier, sp.

TADEUSZ DALESZYŃSKI

emerytowany nauczyciel dyrektor Społecznego Ogniska Muzycznego w Opalenicy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Opalenicy.

W smutku pogrążona córka z rodziną Opalenica, ul. 1 Maja 43 m. 3. 63177g

Dnia 17 lipca 1978 roku zmarł, sp.

MIECZYSLAW PIOTROWSKI

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną 63179g

W dniu 17 lipca 1978 r. zmarła nasza najlepsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ANNA PACYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 15 na cmentarzu wianarskim.

W smutku pogrążona RODZINA 63196g

Ul. Obornicka 184 m. 3.

Dnia 17 lipca 1978 roku zasnęła w Bogu nasza kochana ciocia, szwagierka i kuzynka, przeżywszy lat 81, sp.

ZOFIA DERESIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA 63196g

Ul. Górczyńska 31a m. 6.

Dnia 14 lipca 1978 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najmilsza mamusia, teściowa, siostra, szwagierka, kuzynka, bratowa, ciocia, babunia i prababunia, sp.

JANINA DASZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 20 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Grobla 18. 2600-U3

Dnia 17 lipca 1978 roku zmarł przeżywszy lat 58 mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN URBAN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Pogodna 70 m. 6.

Dnia 14 lipca 1978 r. zmarł śmiercią tragiczną nasza najukochańsza matka, tatus, tesc, brat i dziadek, przeżywszy lat 61, sp.

FRANCISZEK HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 63170g

Luboń 1, Nad Wartą 5.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lipca 1978 roku zmarł tragicznie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 43, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat i wujek, sp.

MARIAN CIEŚNIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 2611-U5

W dniu 17 lipca 1978 r. zmarł w 83 roku życia, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

WINCENTY ZGOŁA

ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Modlińska 20 63184g

W dniu 16 lipca 1978 roku zmarł, sp.

WOJCIECH PATAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona, matka i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 63087gpr

Dnia 17 lipca 1978 roku zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz kochany tatus, dziadek, brat i teść, przeżywszy lat 65, sp.

LUDWIK PATAN

uczestnik kampanii wrześniowej, leniec stalagmu pierwszego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 10.35 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 2612-U3

Ul. Kolejowa 5A m. 23.

W smutku pogrążony donoszę, że dnia 16 lipca 1978 r. zmarł przedwcześnie mój najserdeczniejszy przyjaciel, sp.

WOJCIECH PATAN

Rodzinie Zmarłego składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Wojciech z mamą i Barbarą 63042g

Dnia 16 lipca 1978 r. zmarł nasz zasłużony trener koszykówki męskiej

WOJCIECH PATAN

Z głębokim żalem żegnamy cenionego trenera bez reszty oddanego sprawom klubu, kolegi, który swoją pracą zaskarbił sobie wdzięczność młodzieży i wszystkich członków klubu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. 7. 1978 roku o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd i sekcja koszykówki męskiej RKS „Lech” Poznań. 2605-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 lipca 1978 r. odszedł od nas na zawsze mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

ALBIN KASPERSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starołęce.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Żywiecka 19

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 63131g

W dniu 17 lipca 1978 roku zasnął w Bogu, sp.

KAZIMIERZ PIETRASZAK

były więzień Buchenwaldu, kapitan rezerwy WP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14 w Budzynie.

Zona z rodziną 63200g

Dnia 18 lipca 1978 r. zmarła nagle nasza długoletnia i sumienna pracownica

ZOFIA GRUNWALD

W Zmarłej straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej Oddział Poznań. 2610-K3

LIPIEC
19
Środa

Marcina
Wincentego
Środa: 4.52-21.05

TEATRY

MUZYCZNY (w Teatrze Nowym)
- g. 19 „Wesle Fonia”.

KINA

KDF MUZA - g. 10, 12.30, 15.30
„Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.), g. 17.45, 20 „Straceńczy” (USA 18 l.).

KDF PALACOWE - g. 10 Im-
preza dla młodzieży z filmem
„Ułana wódz Apaczów” (NRD
b.o.), g. 15.30, 17.30, 20 „Nieme kino” (USA 15 l.).

APOLLO - g. 15, 17.30, 20 „Od-
ręcający, brudni, żółci” (wł. 18 l.).
BAŁTYK - g. 10, 12.30, 15.30,
17.45, 20 „Mandingo” (wł.-amer.
18 l.), g. 22.15 „Zasady domina” (USA 15 l.).

GONG - g. 10, 12, 15 „Niezwyk-
łe przygody Włochów w Rosji” (wł. b.o.), g. 18, 20 „Doktor Mladen” (jug. 15 l.).

GRUNWALD - g. 17, 19 „Tunel” (rum. 15 l.).

GWIAZDA - g. 10.30, 13, 15.30,
18, 20.15 „Port lotniczy 77” (USA 18 l.).

MALTA - g. 16, 18, 20 „Godzilla kontra Gigan” (jap. 12 l.).

OLIMPIA - g. 10 „Miłość w go-
dzinach nadziei” (ang. 15 l.), g. 17.30, 20 „Słone hien” (tun-
hol. 15 l.).

PANCRNIK - g. 17, 19.30
„Straty Robin Hooda” (radz. 12 l.).
RIALTO - g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Ostatni film o Legii Cudzo-
ziemskiej” (USA 15 l.).

RUSALKI (Swarzędz) - g. 16,
18, 20 „Miekie sprawy” (bulg. 18 l.).

TECZA - g. 15.30, 17.30, 19.30
„Ostatni skok gangu Olsena” (dun-
12 l.).

WZASOWICZ (Puszczyk) - g.
14.45, 16.45, 18.45 „Przepustka dla
marynarza” (USA 15 l.).

WILDA - g. 10 „Skarb na wy-
spie” (rum.-fr. b.o.), g. 12.30, 15.30,
18, 20.15 „Dziwaczyna z reklam” (wł.-amer. 18 l.).

WRZOS (Molina) - g. 15, 17, 19
„Złotodajna rzeczka” (radz. 12 l.).

ZOO - ul. Karczowa i ul. Zwi-
erzyńska g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurolo-
gia - ul. Lutycka; chirurgia dzie-
cięca - ul. Szpitalna 27/53.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratownego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 30 - tel. 66-00-66.
nagłe zachorowania w domu po-
rady lekarskie, tel. 837-43; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych - tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-51; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 122-24; ul. Gory, tel. 203-431;
ul. Kosciuszki 193, tel. 544-44; Lu-
bon, tel. 120-309; Swarzędz, tel.
390 i 514-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania - 988 czynny
od g. 15.30-17.30, al. Marcinko-
wskiego - dyktuje lekarz oświe-
dła. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, lecznictwa odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kornicka 24, Dzierżyńskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęka 1, Głogowska 167/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnali dnia;
8.05 Lato z Radiem; 11.10 Tu Ra-
dio Kierowców; 12.25 Morska pol-
ska melodia; 13.15 Rytm młodych;
13.25 Piosenki i tańce Słowacji; 13.40
Kacik melomana - A. Rubinstein
gra Debussy'ego; 14.10 Studio „Ga-
ma” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierow-
ców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gamma”; 15.05 Koresponden-
cja z zagranicy; 15.10 Studio „Ga-
ma” (ok. g. 15.05 Inf. dla kierow-
ców); 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Ra-
dio-kurier - aud. SM; 18.10 Tu Je-
dynka c.d.; 18.35 Z albumu pol-
skiej piosenki; 19.15 Przebieg
sprzed lat; 20.05 Słucham naszych
interwencji; 20.10 Polsky solisti
i zespoły w repertuarze popular-
nym; 20.40 Gra zespołu „Laborato-
rium”; 21.20 Konc. chopinowski z
nagrad G. Graffman; 22.25 Ka-
sina na muzycznej antenie; 23
Wita Was Polska - mag. słowno-
muzyczny.

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.50 My 78 - aud. SM; 9.40
Młotomkom piosenki choralne; 10
„Sławne romanse”; „Majakow-
ski i Lili Brik”; 10.30 Gra Horace
Diaz i jego Dixie Novas; 10.40
Sprawy codzienne; 11 Wakacje me-
loman; 11.35 Moto-sprawy; 11.45
Muzyka i sport; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Anty-
kwariat z kurantami; „W roku
dwudziestym” - gaw.; 12.45
Tańce z różnych epok; 13 Zespo-
ł ze znakom. „Q”; 13.10 Śniwa Ka-
banka Iris Burguet; 13.35 Ze ws-
i o wsł; 13.50 Academia cantat;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie!;
14.20 Studio „Słowaczki”; 14.30
Muzyka F. Couperina; 15.30 Radio-
ferie; 16.40 Magazyn informac.;
16.50 Radiopress; 17 „Z aktor-
skiego śpiewnika”; 17.30 Teatr PR

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi; 9 „Studium przedkół” - ods.
pow. J. Chmielowski; 9.10 Kier-
masz płyt wytwórni Sapphron
9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka
pod gruszą; 10.35 J. Smith gra
bluesy; 11 Zycie rodzinne - ma-
gazyń; 11.30 Dyskoteka pod gru-
szą; 12.25 Za kierownicą; 13 Po-
wiórka z rozrywki; 13.50 „Każde-

mu, co się należy, od mafii” -
ods. pow.; 14 VIII wieków muzyki
polskiej; 15.05 Na polskich estra-
dach; 15.40 Zagubione melodie; 16
Plebiscyt Studia „Gamma”; 18.10
Pod skrzydłami Hermesa - mag.
bandu wewn.; 19 Konc. wieczor-
ny; 19.40 Informacja, rady, pro-
porcje; 19.50 Len - roślina opia-
calna; 20 Public. krajowa; 20.20
Polskie opery radiowe - T. Pa-
ciorkiewicz; „Legia”; 21.05 A.
Tansman: Muzyka na smyczki;
21.40 Utwory K. Serockiego; 22
Przebieg filmowy „Kamera”; 22.15
Szkic do portretu... Elżbiety Dru-
bach; 22.30 Magazyn studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 8 Zespół Z. Górnego;
8.10 Francuska muzyka baletowa
Leo Delibes; Suita z baletu „Cop-
pelia”; 8.25 W. A. Mozart: Kwin-
tal smyczkowy C-dur KV 518; 9
Lato z Radiem; 11.10 Uwertura
Karola Marii Webera; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda

ONI TO POTRAFIĄ

Młodzi odmienili ten ośrodek

Zanim do ośrodka wypoczynkowego po-
znańskiej Wytwórni Sprzętu Komuni-
kacyjnego w Sianożętach (województwo
kaszalińskie) wyjechali w tym sezonie pierw-
si wczasowicze, dyrekcja zaradziła musiła
tradycyjnemu już kłopotowi. Po miesiącach
zimowych i wiosennych, kiedy to ośrodek był
nieczynny, wyglądał on mało zachęcająco. Za-
brudzone były domki kempingowe, stołówka
czekała na wymalowanie, podniszczona w
wielu miejscach było ogrodzenie ośrodka, zna-
cznie ucierpiała jego droga, panował ogólny
nieład.

Jak to wszystko doprowadzić do należytego
wyglądu? - zastanawiano się, jak przed każ-
dym sezonem, w dykcji poznańskiej WSK.
Wyboru możliwości, praktycznie rzecz biorąc,
nie było, bo od lat z trudem udawało się wy-
konać prace, szukano jednak lepszego roz-
wiązania.

Zazwyczaj wyjeżdżało do Sianożętów kilku
lub kilkunastu pracowników wytwórni, za-
trudnionych na co dzień na różnych wydzia-
łach, którzy gospodarczym sposobem starali
się uporządkować ośrodek. Sam choćby fakt,
że szukano nowego rozwiązania, wskazuje, iż
dotychczasowe zbytnio się nie sprawowało.
Z wielu powodów, bo roboty w nadmorskim
ośrodku trwały czasem i kilka tygodni (nie
zawsze były też bez zastrzeżeń), po drugie zaś
trzeba było oderwać tych pracowników od
ich zajęć w zakładzie; inni musieli więc pra-
cować za nich, dochodziło do nieporozumień.
Tym samym co roku trudniej było zorganizo-
wać brygadę do wykonania tych koniecznych
robót.

Nikt by chyba nie wpadł na pomysł po-
wierzania ich grupie młodzieżowej, gdyby na
jednej z narad w Zarządzie Dzielnicy WSK
na Grunwaldzie nie rozpatrywano te-
matu letniego wypoczynku. Uczestnicy spot-
kania, wśród których byli przedstawiciele
WSK, zastanawiali się wówczas, jak możliwie
nieudzielnym kosztem urządzić dla młodych z
dzielnicy organizację obozu wypoczynkowego.
Zastanawiano się, czy nie można by go za-
organizować wspólnie z którymś zakładem, bo
skromne są środki finansowe, jakimi dyspo-
nuje Zarząd Dzielnicy (i ZSMP w ogóle)

na wypoczynek członków.

Aktywni w WSK mieli już wtedy intere-
sującą propozycję, ale nie byli pewni, czy
zgodzi się na nią kierownictwo wytwórni.
Pomyśl był bowiem dość śmiały. Obiecali
wszakże, że postarają się w swoim zakładzie
coś załatwić.

To coś wyjaśniło się już następnego dnia,
gdy dyrekcja WSK oficjalnie zaproponowała
Zarządowi Dzielnicy zawarcie umowy
o wykonanie wspomnianych prac w nadm-
skim ośrodku wczasowym. Propozycja była
konkretna: trzeba jak najszybciej przygo-
tować go na przyjęcie letników. - Możecie za-
organizować oboz nawet dla 60 osób - ofe-
rowano młodym z Grunwaldu - którym zapew-
niamy pełne wyżywienie i zakwaterowanie w
zamian za pracę, a po niej wypoczynek.

Na początku była radość, ale wkrótce...
zawzięcie. - Podobnych przedsięwzięć jesz-
cze nie wykonywaliśmy - zastanawiali się
członkowie zarządu - a poza tym, czy uda
się zachęcić do niego tyle osób? - Myśleli-
my o obozie dla 30, może 40, ale żeby dla
60 i to chcących nie tylko wypocząć, lecz i
pracować... Wątpliwości i obaw o powodze-
nie zamiaru było sporo, a jednak zdecydowa-
no się.

Chętnych na wyjazd znalazło się... dwa
razy więcej. Zdecydowano więc, że pojedą
najlepsi, dla których będzie to forma nagro-
dy za działalność społeczną. Wiele kół miało
w tej „brygadzie” swoich przedstawicieli
i - jak się okazało - nikt nie zawiodł.

Szybko i rzetelnie nadano ośrodkowi nie-
mal nowy wygląd. Dość stwierdzić, że wartość
wszystkich robót sięgnęła 120 000 zł. Odo-
wano domki kempingowe, naprawiono i od-
świeżono parkan, utwardzono drogi, powięk-
szono parking, zmieniła się stołówka.
Sporo przy tym było zabawy, choć nikt się
nie oszczędzał.

A kiedy w ośrodku pojawili się pierwsi
wczasowicze, nie kruli swego zdziwienia
i uznania dla pracy młodych.

PIOTR BOROWICZ

Nagrody śpiewających inżynierów



Sukcesami zakończyło się kolejne zagraniczne tournée chóru
męskiego Politechniki Poznańskiej pod batutą Janusza Dzieciela.
Pierwszym etapem artystycznej podróży była Szwajcaria, gdzie
na Międzynarodowym Spotkaniu Chóralnym w Montreux, śpie-
wający inżynierowie zdobyli - we współzawodnictwie kilkudz-
sięciu zespołów - drugą nagrodę. Stamtąd poznańscy śpiewacy
pojechali na drugi międzynarodowy konkurs - im. Beli Bartoka
- do Debreczyna (Węgry). I tam wyśpiewali nagrodę, i to naj-
wyższą - w kategorii chórów męskich. (wig)

Na zdjęciu: członkowie i dyrygent chóru po powrocie do Pozna-
nia - wraz ze zdobytymi trofeami.

Fot. - K. Przychodzki

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

W podpoznańskich gminach:
Komorniki, Rokietnica,
Stęszew, Swarzędz i Tar-
nowo Podgórze powstać mają
do roku 1990 duże kompleksy u-
praw ogrodniczych. Produkować
one będą warzywa i owoce

przede wszystkim na zaspotrze-
nie Poznania. (bop)

Sypie się jesienią liść -
chciałoby się rzec. W Par-
ku Kasprzaka - i nie tylko -
ściąga się „dywany” zeschłych li-
ści. Co dziwniejsze, dużo wśród
nich zielonych, klonowych. Czy
to chłody i zimne deszcze, czy
to już kres lata? Choć wczoraj...
nieśmiało wyjrzało słońce.
(Hm)

— Międzynar. Przegląd Dramatur-
gii Radiowej; „Miłość Czarnej Ka-
li”; 18.10 E. Elgar: Sereńada
e-moll na smyczki op. 20; 18.25
Plebiscyt Studia „Gamma”; 18.10
Pod skrzydłami Hermesa - mag.
bandu wewn.; 19 Konc. wieczor-
ny; 19.40 Informacja, rady, pro-
porcje; 19.50 Len - roślina opia-
calna; 20 Public. krajowa; 20.20
Polskie opery radiowe - T. Pa-
ciorkiewicz; „Legia”; 21.05 A.
Tansman: Muzyka na smyczki;
21.40 Utwory K. Serockiego; 22
Przebieg filmowy „Kamera”; 22.15
Szkic do portretu... Elżbiety Dru-
bach; 22.30 Magazyn studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 8 Zespół Z. Górnego;
8.10 Francuska muzyka baletowa
Leo Delibes; Suita z baletu „Cop-
pelia”; 8.25 W. A. Mozart: Kwin-
tal smyczkowy C-dur KV 518; 9
Lato z Radiem; 11.10 Uwertura
Karola Marii Webera; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda

ODPOWIADAMY

Henryk J. Pawłowo - Przypoco-
ny kołnierzyk przy ubraniu moż-
na oczyścić, pocierając go tampo-
nem waty, zwilżonym ciepłym o-
stem. Po tym zabiegu należy na-
tychymsiat tkaninę osuszyć czystą
szmatką i matynaczkę dobrze wy-
wietrzyć. (1397)

Barbara B. z Poznania - Dzię-
kujemy za dodatkowe informacje.
Przekazujemy wszystkim Maritom
że dzień ich imienin przypada 29
lipca. Jutrzszym solenizantem
będziemy wszystkiego najlepszego.
(2136)

mgr A. Różalski - Zgadamy się
z tym, że przywiezienie znalezo-
nych dokumentów właścicielowi,
to ładny użytek, ale przekazanie
podziękowań znalazły do napraw-
de nie nasza funkcja. (2155)

Elektroniczny zegar

Wiele nowocze-
snych urządzeń
i aparatów po-
miarowych oraz
obserwacyj-
nych ma w
swoim wyposa-
żeniu Astrono-
miczna Stacja
Szerokość-
wa PAN w Bo-
rowcu niedale-
ko Poznania.
Jest wśród nich
m. in. elektro-
niczny zegar,
który bardzo do-
kładnie odmie-
rza czas. Jego
też zdjęcie mia-
ło być ilustracją do wczorajszego tekstu „Penetracja nieba pro-
mieniami lasera”. Omyłkowo zamieściliśmy jednak inne zdjęcie.
Zainteresowanych i czytelników przepraszamy.

Fot. - R. Królak

Rówieśnicy 35-milionowego Polaka



24 czerwca br., w dniu, w którym we Wrocławiu urodził się 35-mi-
lionowy obywatel PRL, w Poznaniu przyszło na świat 20 dzieci.
W Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza, nadano wczoraj imiona
18 rówieśnikom małej wrocławianki. Wiceprezydent Poznania -
Zbigniew Kmiciek oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu
FJM wręczyli szczęśliwym matkom pamiątkowe medale. Po
podpisaniu aktów nadania imion rodzice i opiekunowie otrzymali
bony lokacyjne dla dzieci, uludowane przez poznański oddział
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na zdjęciu: podczas uroczy-
stości w Ratuszu. (gra)

Fot. - R. Królak

Pierwszy kosmonauta PRL patronem modelarni na Ratajach

Od siedmiu lat działa przy
„Domu Kultury „Jagiellońska”
na Ratajach modelarnia lotni-
cza. Jej bywalcami są dzieci i
młodzież z Osiedla Jagielloń-
skiego, którzy w tych zaję-
ciach znajdują dużą przyjem-
ność, rozwijają zainteresowa-
nia. Wśród około 30 uczestni-
ków zajęć nie brak utalento-
wanych modelarzy; ich prace
są wyróżniane na różnych im-
prezach.

Docenił osiągnięcia modelar-
ni zarząd Spółdzielni Mieszk-
niowej „Osiedle Młodych”, sa-
morząd mieszkalców Osiedla
Jagiellońskiego oraz kierowni-
cy tamtejszego Domu Kultu-
ry. Postanowiono nadać tej
placówce zaszczytne imię
„Pierwszego kosmonauta
PRL”. Okazją ku temu jest
też fakt, iż na Osiedlu Jagiel-
lońskim mieszka matka Zeno-
na Jankowskiego, który był
konsultantem kierownika lo-
tu.

Imię nadane zostanie w naj-
bliższy piątek. Odsłonięta też
zostanie tablica pamiątkowa
oraz przygotowana wystawa
dorobku modelarni. Odbędzie
się ponadto pokaz startu ra-
kiet. (bop)

1000 reklamacji w półroczu

Sporo towarów złej jakości

Pracownicy działu kontroli
jakości Wojewódzkiej Spół-
dzielni Spożywców „Społem”
sporządzili w minionym półro-
czu prawie 1000 protokołów
reklamacyjnych. Wartość do-
staw ziej jakości towarów spo-
żywczych i przemysłowych
przekroczyła 34 miliony zio-
tych. Jakość kontrolowano w
magazynach producentów i
własnych, a także w dosta-
wach bezpośrednich do skle-
pów.

W porównaniu z analogicz-
nym okresem roku ubiegłego
poprawiła się jakość twa-
rów i innych wyrobów mie-
szkańskich, makaronów, koncen-
tratów spożywczych, a wa-
rtość reklamowanych artyku-
łów spożywczych była mniej-
sza o ponad 11 milionów zio-
tych.

Poprawa jakości nie zwalnia
— oczywiście — z obowiązku
oceny każdej dostawy. Wiąże
się ona bowiem z ochroną in-
teresów konsumenta, decydują-
ce o tym, że sklepy otrzymują
dostawy coraz lepszych towa-
rów. (pik)

TYGNALEW !ODPOWIEDZI!

Na klatce schodowej w bu-
dynku przy ul. Słowiańskiej 5,
od 2 miesięcy uszkodzona jest
skrzynka do listów - wisi na jed-
nym gwoździu, a przegrody na li-
sty nie zamykają się - sygnalizu-
ją lokatorzy.

Sprawa uszkodzonej skrzynki za-
interesał się kierownik Oddziału
In. Oddziałowego Urzędu Pocztowe-
go nr 9, który spowoduje, by w
budynku tym założono sprawna
skrzynka do listów. Poinformowa-
no nas również, że tego typu spra-
wy mieszkalcy Poznania powinni
zgłaszać w Urzędzie Pocztowym
nr 9 pod nr tel. 569-06, natomiast
mieszkańcy Winiogrod w Urzędzie
pocztowym nr 50, a mieszkańcy
Rataj w Urzędzie Pocztowym nr
46. (2058)

— Konkurs im. Czajkowskiego
(kol.).

PROGRAM 2: 16 - Kino Telewi-
zji Dalewczaj i Chłopców: „Zalo-
ga Błękitnej Mewy”, ods. pt.
„Nowy, piękny statek” - film
fab. prod. TV jugosl. (kol.); 16.25
- Towarzystwo Wiedzy Powszech-
nej - „Kurs polonistyczny Geo-
rgia”; 16.35 - Kino Letnie - „Uli-
ca Zachodnia - 13” - film fab.
prod. USA; 18.10 - Powtórka z je-
zyka rosyjskiego, l. 19 (kol.); 18.10
- Powtórka z języka francuskiego,
g. 1, 10 (kol.); 18.10 - „Telekop”;
18.30 - Wieczór z dziennikiem
(kol.); 19.30 - „Od mistrza do mi-
nistra” - znaczenie problematyki
organizacji pracy i zarządzania
dla rozwoju gospodarczego; 21 -
„Operowa qui pro quo” - W pro-
gramie m. in. fragmenty: „Czaro-
dziejskiego filmu” Mozarta, „Je-
ziora Łabędzie” Czajkowskiego,
„Trupadur” Verdiego, „Pagnie-
niego” Lebara. Wyk.; Zdzisław
Donat, Stefania Toczyska, Jerzy
Jadczak, Elżbieta Poniatońska,
Wojciech Winiogrodzki, chór i ba-
let Opery Pomorskiej (kol.); 22 -
24 godzin (kol.); 22.10 - Kino
Jazdow Studio Gama - „Złota
tarka 78” (kol.).

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 14.30 - Wakacyj-
ne Kino Młodych - Z różnych
boisk „Mał swojej żony” - ko-
media obyczajowa prod. polskiej;
16 - Dziennik (kol.); 16.10 -
„Obiektyw”; 16.30 - Kino Naj-
młodszych - zestaw filmów ani-
mowanych: „Co się stało królówi”
(CSES); „Cristal, Tipps i Alstair”
- ods. pt. „Przyjęcie” (ang.);
„Trzy czarodziejskie worki” (prod.
ZSRK (kol.); 17 - „Upamiętnienie”
- p. public. o Centrum Zdrowia
Dziecka (kol.); 17.30 - Losowanie
Malego Lotka; 17.45 - „Proces
opium”; 17.50 - „Jeden dzień w Ka-
ba” - p. public. (kol.); 18.10 -
W starym kinie: „Ze świata bur-
leski” - niema komedia amery-
kańska z lat dwudziestych; 19 -
Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka; 19.30 - Wieczór
z dziennikiem (kol.); 19.30 - Fil-
my z Brigitte Bardot: „Na wyno-
dek niezapłacony” franc. film
fab.; 22.35 - Dziennik (kol.); 22.50
- Losowanie Tele-Lotka olimpi-
jskiego, 23.10 - Godzina muzyczna
(kol.).

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.35.